NR. 320 (4250) | Warszawa, NIEDZIELA 19 Października 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

7
— to front jednolity robotników, chłopów i pracowników umysłowych
— to wola i wiara niepodległościowej demokracji polskiej.
w dniach 16 i 23 listopada głosujcie wszyscy na listę

ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

Aleksander Napiórkowski



Łódź robotnicza obchodzi dzisiaj dziesiątą rocznicę bohaterskiego zgonu

tow. Aleksandra Napiórkowskiego,

poległego w r. 1920 w obronie Niepodległej Polski Ludowej przy odpieraniu najazdu bolszewickiego.

Tow. Aleksander *Napiórkowski*, oficer I Brygady Legjonów, objął w r. 1917 kierownictwo Organizacji P. P. S. w okręgu łódzkim. Oddał Partji zasługi niezapomniane w najcięższym okresie okupacji niemieckiej. Był posłem Z. P. P. S. w Sejmie Ustawodawczym, zginął podczas szarży jednego z pułków jazdy polskiej na wojska rosyjskie w r. 1920.

Strata, którą poniósł Socjalizm polski wskutek śmierci Aleksandra *Napiórkowskiego* była i pozostała stratą niepowetowaną.

***

Dziś o godz. 10 rano w sali Teatru Miejskiego m. Łodzi odbędzie się

AKADEMJA,

poświęcona walkom o Niepodległość r. 1920, a w szczególności poświęcona pamięci tow. Aleksandra NAPIÓRKOWSKIEGO, prezesa O. K. R. PPS. w Łodzi, posła na Sejm, poległego za sprawę Niepodległości i Socjalizmu.

***

Według otrzymanych już przez nas wiadomości

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

zgłosił listy kandydatów do Sejmu i do Senatu we WSZYSTKICH zamierzonych okręgach. W ten sposób zakończyliśmy PIERWSZY OKRES naszej pracy; OKRES DRUGI będzie polegał na możliwie intensywnej propagandzie „od domu do domu, od chaty do chaty, od człowieka do człowieka“.

Ten OKRES DRUGI musimy wyzyskać w całej pełni. Przeprowadzimy

PROPAGANDĘ WYBORCZĄ

bez pieniędzy, bez nacisku administracji, bez przywilejów, bez niczyjej pomocy.

WSZYSCY DO PRACY!

W imię Prawa i w imię Wolności Ludu!...

OŚWIADCZENIE

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY W POLSCE

POSTANOWIŁY PRZYSTĄPIĆ WSPÓLNIE DO

ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOSCI LUDU,

by utworzyć front jednolity klasy robotniczej, ludu wiejskiego i mas inteligencji pracującej.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY W POLSCE uznały zgodnie, że w okresie dziejowym, kiedy rozstrzyga się los demokracji w Rzeczypospolitej Polskiej, — obóz socjalistyczny winien współdziałać w pracy nad skupieniem wszystkich sił demokratycznych kraju i nie może stanąć na uboczu.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY W POLSCE, stojąc na gruncie ideologji i doktryny Socjalizmu, — będą nadal walczyły ramię przy ramieniu o CAŁOŚĆ PROGRAMU SOCJALISTYCZNEGO we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego kraju i nie zerwą solidarności z innemi partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych, chociaż te partje zmuszone były wybrać inną drogę w bieżącej kampanji wyborczej.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY W POLSCE uznają zgodnie, że SPRAWA NARODOWOŚCIOWA jest w Polsce jednym z zagadnień podstawowych WALKI O DEMOKRACJĘ. Obie Partje nie ustaną w wysiłku, by wprowadzić w życie SOCJALISTYCZNY PROGRAM NARODOWOŚCIOWY, opierający się w Rzeczypospolitej Polskiej o trzy zasady:

1. rzeczywistego równouprawnienia pod każdym względem obywateli mniejszości narodowych z obywatelami narodowości polskiej;
2. autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary;
3. samorządu kulturalnego i szkolnego dla mniejszości t. zw. rozsianych.

Zasady PIERWSZA i TRZECIA obejmują zarazem całokształt dążeń i potrzeb MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ w Polsce, której przedstawicielką w walce o potrzeby społeczno - gospodarcze, narodowe i kulturalne jest w pierwszym rzędzie NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRACY.

Obie Partje uznają zgodnie, że ROZWIĄZANIE SPRAWY NARODOWOŚCIOWEJ w Polsce jest wykonalne, jak stwierdza pierwszy Manifest wyborczy ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU tylko w „FORMACH DEMOKRATYCZNYCH“.

Obie Partje biorą na siebie odpowiedzialność za obronę w przyszłym Sejmie i Senacie interesów oraz słusznych żądań niemieckich mas pracujących w Polsce, wzywają zarazem niemieckie masy ludowe, by w dniach 16 i 23 listopada oddały swe głosy na listy ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE DEMOKRACJA!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

ZARZĄD GŁÓWNY NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY W POLSCE.

PRZED WYBORAMI

LISTY KANDYDATÓW

LISTY PAŃSTWOWE DO SEJMU

Wczorajszy **„Monitor Polski“** przyniósł ogłoszenie Generalnego Komisarza Wyborczego, zawierające państwowe listy kandydatów do Sejmu.

Lista Nr. 1 **B. B.** zawiera 98 nazwisk. Pierwsze miejsca zajmują pp. Józef **Piłsudski, Sławek, Świtalski, Prystor,** Jan **Piłsudski,** dr. **Składkowski, Bojko, Koc, Car, Makowski.**

Lista Nr. 2 **(B. B. S.)** zawiera 73 nazwiska z pp. **Jaworowskim,** Marjanem **Malinowskim, Praussową, Preisem, Downarowiczem** na pierwszych miejscach.

Lista Nr. 4 **(Narodowa)** zawiera 53 nazwiska z pp. **Trąmpczyńskim, Rybarskim, Zwierzyńskim, Balicką, Strońskim** na pierwszych miejscach.

Lista Nr. 5 **(Bund i N. S. P. P.)** obejmuje 10 nazwisk z tow. H. **Erlichem** na czołowem miejscu.

Lista Nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu — „Centrolew“) zawiera 85 nazwisk. Na pierwszych miejscach figurują: Marszałek Sejmu tow. **Daszyński,** ob. Maksymiljan **Malinowski,** ob. Jan **Dąbski,** ob. Wincenty **Witos,** ob. Jan **Jankowski,** tow. dr. **Liberman,** ob. dr. **Wrona,** ob. Michał **Róg,** dr. **Kiernik,** L. **Leśniewski,** tow. **Arciszewski.**

Lista Nr. 11 **(Ukraiński i Białoruski Blok Wyborczy)** ma na pierwszych miejscach pp. Dymitra **Lewickiego,** M. **Matczaka, Jeremicza** i **Chruckiego.**

Lista Nr. 12 **(Niemiecki Blok wyborczy):** czołowi kandydaci pp. **Utta, Duday, Saenger, Pankratz, Lang.**

Lista Nr. 14 **(Blok Narodowo - Żydowski w Małopolsce)** — otwiera ją dr. **Thon,** poczem kolejno idą pp. **Schmorak,** dr. **Rosmarin,** dr. **Sommerstein.**

Lista Nr. 15 **(Ruska Selańska Organizacja)** z pp. **Myśkowem, Kopystiańskim** i **Cebryńskim** na czele.

Lista Nr. 17 **(Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce).** Czołowym kandydatem jest b. poseł **Grünbaum,** po którym następują pp. **Farbstein** i **Hartglass.**

Lista Nr. 18 **(Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy).** Na czele listy figuruje rabin **Soroczkin** i adwokat **Suryc.**

Lista Nr. 19 **(Katolicki Blok Ludowy)** obejmuje 33 nazwiska z pp. prof. **Ponikowskim,** dr. **Tempką** i **Chacińskim** na czele.

Lista Nr. 21 **(Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa)** obejmuje 49 nazwisk z pp. **Bossowskim, Sapiehą** i **Ćwiakowskim** na czele.

LISTY PAŃSTWOWE DO SENATU

Lista Nr. 1 ma na pierwszych miejscach pp. Józefa **Piłsudskiego,** Wal. **Sławka,** Augusta **Zaleskiego,** dr. **Jantę-Połczyńskiego,** Wład. **Raczkiewicza.**

Lista Nr. 2 z pp. **Praussową, Tellerem** i **Zakrzewską** na czele.

Lista Nr. 4. Na pierwszych miejscach stoją pp. **Głąbiński,** Joachim **Bartoszewicz,** Józefa **Szebeko** i ks. **Bolt.**

Listy Nr. 5 i 6 kandydatów do Senatu nie zgłosiły.

Lista Nr. 7 **(Zw. O. P. i W. L.)** podana już została przez nas.

Inne listy mają następujących czołowych kandydatów: Nr. 11 — dr. Dymitra **Lewickiego,** Nr. 12 — b. pos. **Hasbacha,** Nr. 14 — dr. **Schreibera.** Lista Nr. 17 — b. sen. **Koernera,** Nr. 18 — b. sen. Rafała **Szereszowskiego,** lista Nr. 19 — p. **Janczewskiego.**

Monarchiści do Senatu nie pretendują.

LISTY OKRĘGOWE ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU, DO SEJMU

RADOM.

1) Józef **Grzecznarowski** (P. P. S.);
2) Franciszek **Chyb** (Str. Chłopskie);
3) Jan **Mazur** (P. S. L. „Piast“);
4) Stanisław **Nowak** (P. S. L. „Wyzwolenie“);
5) Stanisław **Kelles-Krauz** (P. P. S.);
6) Konstanty **Bobowski** (P. P. S.);
7) Jan **Kawecki** (P. S. L. „Piast“).

PŁOCK.

1) Mieczysław **Niedziałkowski** (PPS.);
2) **Białoskórski** (P. S. L. „Wyzwolenie“);
3) Wincenty **Kępczyński** (P. P. S.);
4) **Markowski** (Str. Chłopskie);
5) Felicjan **Tułodziecki** (P. P. S.).

ALEKSANDER NAPIÓRKOWSKI I PIOTR KORCZAK

Obydwaj umarli za Polskę, obydwaj umarli za POLSKĘ LUDOWĄ. Jeden — w obronie Polski na polach Mazowsza — to Aleksander NAPIÓRKOWSKI; drugi — w obronie Polski — pod Wilnem — to Piotr KORCZAK.

Obydwaj uosobili w sobie łączność zasadniczą dwuch naszych idei podstawowych

SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI.

Obydwaj mieli życie trudne; obydwaj nie żądali dla siebie NICZEGO od Rzeczypospolitej, a oddali Jej WSZYSTKO. Obydwaj osiągnęli punkt szczytowy

OFIARNOŚCI SOCJALIZMU POLSKIEGO.

Rocznicę śmierci NAPIÓRKOWSKIEGO obchodzimy spóźnioną. Rocznica śmierci KORCZAKA wypada właśnie teraz. Obiedwie mogiły są dla nas równie drogie. Przed obydwiema schylamy nisko — w najcięższych dniach — nasze czerwone sztandary.

PO TRAGEDJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Nie jesteśmy jeszcze w stanie dać naszym czytelnikom dokładnego opisu **tragedji częstochowskiej.** Śledztwo wyjaśni zapewne szereg szczegółów, bardzo istotnych. Ograniczamy się narazie do stwierdzenia paru faktów, jak się zdaje, bezspornych.

1) Sprawcą i ofiarą zajścia był Jan **Kostrzewski,** a nie **Wacław Kostrzewski,** jak podawano poprzednio, skąd wynikł szereg nieporozumień;

2) ś. p. Jan **Kostrzewski** był istotnie członkiem naszej Partji, ale nie był ani członkiem milicji, ani — tembardziej — komendantem milicji;

3) ś. p. Jan **Kostrzewski** nie był ani urzędnikiem, ani woźnym Kasy Chorych; był urzędnikiem Magistratu;

4) tragedja powstała — o ile się zdaje — na skutek tego, że tow. **Kostrzewski,** niezmiernie przejęty zdemolowaniem lokalu PPS, — udał się do ś. p. **Furmańczyka,** jako prawdziwego czy rzekomego organizatora demolowania, by zażądać od niego wyjaśnień;

5) w toku rozmowy, o której treści nie dowiemy się już nigdy, doszło prawdopodobnie do zniewagi czynnej i do wymiany strzałów;

6) śledztwo wyjaśni zapewne, **kto** poległ od **czyich** strzałów; nie jest też narazie wyjaśnione, czy ś. p. tow. Jan **Kostrzewski** odebrał sobie życie, czy też został zabity w toku wymiany strzałów;

7) o **zorganizowanym** zamachu na kandydatów BB nie może być mowy.

Tyle możemy powiedzieć dzisiaj. **Tłem** tragedji jest niewątpliwie **atmosfera,** panująca dziś w Polsce.

Nie myśmy ją wytworzyli...

ROBOTNICY POLSCY POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ DO P.P.S.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS otrzymał w ciągu paru dni ostatnich depesze i listy od **polskich** organizacyj robotniczych poza granicami Państwa Polskiego (Czechosłowacja, Francja, Belgja, Łotwa, Niemcy, Austrja, Szwajcarja) z wyrazami solidarności z Partją i uznania dla Partji.

Trzydzieści dziewięć dni mija od uwięzienia b. posłów w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Są odcięci od świata i ludzi. Dotychczas nie dopuszczono do nich nawet obrońców.

DR. JÓZEF ZALESKI

Onegdaj na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. D-ra Józefa Zaleskiego, który zmarł 14 b. m. w wieku 57 lat.

Dr. Zaleski długie lata spędził w **Chicago,** w Ameryce, jako lekarz, praktykując wśród najbiedniejszej polskiej emigracji robotniczej na południowej części m. Chicago. Był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze, zawsze ofiarnym, cichym, niosącym pomoc otoczeniu; nieznającym kompromisu, gry szło o ideję, o przekonania demokratyczne, o sprawę społeczną.

W r. 1912 na zew z kraju, staje na gruncie amerykańskim jako pracownik Komitetu Obrony Narodowej, a potem jako jego prezes wieloletni, wśród najcięższych walk orjentacyjnych zabiegał o fundusze na walk. zbrojną (na ruch strzelecki i na Legjony) w Polsce. Razem z tow. **Aleksandrem Dębskim** i znanym już **Bronisławem Kułakowskim — Dr. Zaleski** ogromne zasługi położył na stanowisku prezesa K.O.N. W pracy oświatowej oddawał swe usługi klasie robotniczej jako prelegent i współtwórca Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Stanach Zjedn Ameryki Półn.

Do Polski wrócił przed 12 laty w charakterze lekarza Amerykańskiego Czerwonego Krzyża a potem pozostał; cichy pracownik bez rozgłosu dlatego też i zapomniany, bez odznaczeń i bez orderów.

Zacnego obywatela żegnało wczoraj z pośród grona przyjaciół z Ameryki: **St. Rayzacher,** b. sekr. K. O. N., **Wł. Studnicki,** im. dawn. Skarbu Wojsk.. tow. **Zygmunt Piotrowski,** b. sekretarz Polskiego Uniw. Ludowego i Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce, im. polskich rzesz robotniczych na amerykańskiej emigracji, **Czesław Łukasiewicz,** publicysta i **Dr. Jan Szymański,** im. Tow. walki z alkoholizmem w Polsce.

***

Odszedł od nas ofiarny żołnierz sprawy, szczery demokrata, nieskazitelny obywatel. Nie żegnał go świat oficjalny, nie było ministrów, ani generałów, ani nawet jego dawnych współtowarzyszy walk na wysokich stanowiskach rządowych, które zawdzięczają może właśnie cichej pracy zmarłego, będą :j obecnie w zapomnieniu.

Taki to już znak czasu!

Ś. p. Dr. Józef Zaleski pozostanie jednak na długie lata w sercach tysięcy robotników - emigrantów w Ameryce i nas, garści jego przyjaciół i współtowarzyszy Sprawy i Idei.

Cześć Jego pamięci!

Z. P.

Wznowienie sesji parlamentarnej we Francji

CHOROBA MIN. BRIANDA

Paryż, 18 października. (ATE). Jakkolwiek data wznowienia sesji parlamentarnej nie została jeszcze ustalona, uchodzi za pewne, że Izby zbiorą się w dniu 4 listopada. Termin ten może ulec opóźnieniu w razie, gdyby stan zdrowia ministra Brianda uniemożliwił mu wzięcie udziału w debatach. Na pierwszych posiedzeniach Izby ma się rozpocząć dyskusja nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej.

Premjer ma zamiar postawić podczas tej debaty kwestję zaufania. Wiadomość, że stan zdrowia Brianda może mu przeszkodzić w braniu udziału w posiedzeniach parlamentu, spowodowała przypuszczenie, że choroba ministra spraw zagranicznych posiada o wiele poważniejszy charakter, niż o tem donoszono. Briand od chwili powrotu z Genewy nie opuścił mieszkania, a Tardieu, chcąc się z nim naradzić w najważniejszych sprawach politycznych, odwiedził go kilkakrotnie na Quai d'Orsay.

Klęska bezrobocia w St. Zjednoczonych

Londyn, 18 października. (ATE). Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Hoover mianował specjalny komitet dla pomocy bezrobotnym, w skład którego wchodzą m. in. członkowie gabinetu. Jest rzeczą charakterystyczną, że w komunikacie, wydanym z tej okazji, Hoover nie wypowiada optymistycznych poglądów na życie gospodarcze, lecz podkreśla obowiązek ogółu przyjścia z pomocą ofiarom klęski bezrobocia. Miasto Nowy Jork przeznaczyło na pomoc dla bezrobotnych miljon dolarów.

Jak „pracuje" przemysł sowiecki

70% TOWARÓW JEST NIE DO UŻYTKU

Ryga, 18 października. (ATE). W Moskwie odbyła się narada w sprawie zwalczania dezorganizacji w przemyśle sowieckim. Przewodniczący wszechzwiązkowej rady gospodarczej Kujbyszew oświadczył, że główną plagą przemysłu sowieckiego jest wysoki procent zbrakowanych towarów. W jednej tylko fabryce państwowej wyrob. trykotaż. w Moskwie wartość zbrakowanych towarów w przeciągu roku wynosi 2 i pół miljona rubli, **w całym zaś sowieckim przemyśle trykotażowym straty wskutek wadliwej produkcji wynoszą kilkaset miljonów rubli. Są fabryki, w których 50% wyrobów nie nadają się do użytku, w poszczególnych fabrykach tekstylnych nawet 70%.**

Sowieckie przedsiębiorstwa konfekcji produkują ubrania z różnobarwnych materjałów tak, że jeden rękaw garnituru jest czarny, drugi zaś niebieski. W końcu Kujbyszew oświadczył, że o ile **ten stan rzeczy trwać będzie dłużej, to rozwój gospodarczy Sowietów będzie całkowicie uniemożliwiony.** .

Rewolucja w Brazylji

Londyn (A. T. E.) 17 października Według urzędowego komunikatu podanego przez rząd brazylijski, wojska federalne prowadzą dalej ofenzywę w stanie Minas Geraes. W przeciwieństwie do tego doniesienia, wiadomości nadeszłe z Montevidco stwierdzają, że wojska powstańcze posuwają się naprzód w stanach Minas Geraes i Sao Paulo. Samoloty powstańców rozrzucały nad Rio de Janeiro proklamacje rewolucyjne.

Latarnie morskie na brzegach brazylijskich stanów: Parana, Santa Katerina i Rio Grande do Sul zostały zgaszone.

Wywiad z ministrem niemieckim

Paryż (A. T. E) 17 października. „Volonte" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy Wirthem o sytuacji politycznej w Niemczech. **Wirth wyraża się z największem uznaniem o taktyce niemieckiej partji socjalno - demokratycznej, zawdzięczając której zdołano uniknąć niebezpiecznego przesilenia ustroju parlamentarnego w Niemczech.** Monarchistyczne nastawienie narodowych socjalistów sparaliżowało całkowicie ich akcję na szachownicy politycznej. Wirth kończy swój wywiad optymistycznem oświadczeniem, iż Niemcy zdołają opanować panujący obecnie w kraju chaos polityczny, który ma charakter przejściowy. **Dlatego też jest wyłączony współudział socjalistów narodowych w rządzie.**

Lot z Australji do Anglji

Port Darwin, 18 października. (PAT). Lotnik Matthews, który był w swoim czasie instruktorem słynnej lotniczki Amy Johnson, a który w swoim locie do Australji przeszedł przez szereg ciężkich przygód i niebezpieczeństw, ma zamiar jutro rozpocząć lot powrotny Australja - Anglja.

Eksplozja gazu w Los Angelos

50 OSÓB RANNYCH

Donoszą z Nowego Jorku, że eksplozja gazu świetlnego w jednym z lokali fabrycznych w Los Angelos wyrządziła straszne spustoszenie. Liczba ciężko rannych wynosi 50 osób. Policja przypuszcza, że przyczyną wybuchu jest zbrodniczy zamach.

ARESZTOWANIE B. POSŁA KRZCIUKA

D. 17 b. m. wieczorem aresztowano w Dąbrowie pod Tarnowem, z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Tarnowie, b. posła PSL. „Piasta" **Krzciuka** i osadzono w areszcie sądu okręgowego w Tarnowie. Śledztwo z art. 65a (zakłócenie spokoju publicznego) prowadzi sędzia śledczy Józef Janus.

DZISIEJSZY WYWIAD PREMJERA PIŁSUDSKIEGO

Dzisiejsza prasa „sanacyjna" przynosi znowu wywiad p. premjera **Piłsudskiego.**

Jest on znacznie krótszy od poprzednich i znowu dotyczy „prac budżetowych".

KOOPERACJA BOJKOTUJE WEDLA

Zarząd Związku Spółdzielni Spożywców R P. w swoim organie prasowym „Społem" wzywa wszystkie spółdzielnie związkowe do powstrzymania się od zakupów wyrobów firmy „E. WEDEL"— aż do odwołania.

W artykule, poświęconym bojkotowi wymienionej firmy, Zarząd Związku podkreśla, iż spółdzielnie związkowe są organizacjami warstw pracujących w Polsce i wszelkie niedole i walki tej klasy nie mogą być ani Związkowi, ani spółdzielniom obojętne.

W tych warunkach Zarząd Związku uważał za właściwe przyłączyć się do akcji bojkotowej, podjętej przez organizacje robotnicze i pracownicze, i wzywa **spółdzielnie do najgorętszego jej poparcia,** wyrażając przekonanie, że spółdzielnie, jako organizacje gospodarcze warstw pracujących. zadokumentują swą łączność z ruchem zawodowym i stworzą jednolity front świata pracy!

***

W ten sposób łańcuch bojkotowy zyskał jeszcze jedno niezmiernie cenne ogniwo. Bojkotują wyroby Wedla: **robotnicze związki zawodowe, scentralizowane w Komisji Centralnej Zw .Zaw., Zjednoczenie Zawodowe Polskie; partje socjalistyczne: PPS, Bund i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy; organizacje pracowników umysłowych; Centralna Komisja Porozumiewawcza, jednocząca związki pracowników państwowych i Rada Okręgowa Związków Pracowników Umysłowych, jednocząca urzędników prywatnych.**

Wreszcie do akcji bojkotowej przystąpiła Kooperacja: **Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem"** i **Kooperacja Robotnicza Żydowska.**

Czas „złotych interesów" dla firmy „E. WEDEL" minął bezpowrotnie.

KONRAD SEIFFERT. 7)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO.

„Co za świństwo! Znów mamy o jednego konia za mało!" Usiłowaliśmy doprowadzić namiot do porządku, ale następna salwa tej samej baterji wymiotła nas z powrotem do lasu. Ziemia i powietrze chwiały się i drżały. Lej powstawał obok leja na małej polance w ciągu następnej godziny, strzały podarły trzykrotnie przewodnik telefoniczny, musieliśmy go więc naprawiać, sosny i brzozy przewracały się z trzaskiem.

Potem uspokoiło się trochę. Odważyliśmy się wysunąć na polanę, nad którą wisiały teraz białe obłoczki szrapneli, leje wypełniły się częściowo wodą zaskórną i gdy teraz od czasu do czasu uderzał pocisk, bryzgi błota sięgały daleko wgłąb lasu.

Strzelanina ustała wreszcie zupełnie, a nam się zdawało, że nasza baterja rozpoczęła działać ze wzmożoną siłą.

Knoblauch zaznajomił nas teraz z czwórką, którą rozporządzał: był tu więc Kretscham, ślązak, który miał pieczę nad jedzeniem i poprzedniego dnia smażył właśnie powidła śliwkowe. Ślepy Heseńczyk, który akurat siedział przy telefonie. Schmolz, pyskaty berlińczyk. Blobelt, robotnik-szklarz i kierowca. Dobelmann był również kierowcą, ja zaś byłem przeznaczony do obsługiwania telefonu. Starszy szeregowiec Knoblauch, rozkazodawca naszej armji, był to sobie mały pan z małym brzuszkiem, małym wąsikiem i małym uśmieszkiem.

Rzeczą wielkiej wagi było dla mnie nauczyć się przedewszystkiem odróżniać wystrzał od uderzenia, obliczać w jakim kierunku pocisk podąża, czy uderzy z przodu czy też z tyłu, czy jest to ciężka, czy też lżejsza sztuka, czy granat, czy też ślepy pocisk, czy, gdy się chce uniknąć niebezpieczeństwa, jakiem grozi następny pocisk, trzeba uciekać na prawo, czy na lewo, przed siebie, czy też za siebie, jak należy rzucać się na ziemię, co da się użyć na osłonę, jakie ruchy są celowe pod ogniem granatów, a jakie bezcelowe. Jedynie granaty groziły tutaj niebezpieczeństwem. Szrapnele były nieszkodliwe, ogień karabinów maszynowych i piechoty nie dosięgał nas wcale.

Muszę nadmienić, że wiedzę tę posiadłem szybko i bawiło mnie ustalanie, gdzie pocisk uderzy, gdy słyszałem, jak się toczy, zawodzi, gdacze, ryczy, huczy, bulgocze. Na rozmowy nie było przeważnie czasu, ale zauważyłem, że obliczenia moje były prawie zawsze trafne. Zdumiewałem się, że można z góry powiedzieć lub pomyśleć sobie: „Ten zmierza tam, a ten znów niczem nam nie grozi, ten leci za bardzo na prawo, albo teraz trzeba się nawalić lub położyć lub takie wielkie nic!" Miał to być granat.

W naszym leśnym zakątku rzadko bywało tak nieprzyjemnie, jak owego pierwszego ranka. Trafiło się nam kilka dni, kiedy nic nam nie groziło, podczas gdy na prawo i na lewo od nas ogień szalał nieustannie.

Przyszedłem do wniosku, że z Knoblaucha i jego czwórki były zupełnie bycze chłopy i cieszyłem się, żem trafił tak dobrze. Dobelmann i ja zwracaliśmy się do Knoblaucha „na panie", podczas gdy pozostali czterej „tykali" go. Nie mogliśmy sobie na to pozwolić, jako nowicjusze. Przy najbliższej okazji miał on przecież i tak zostać podoficerem.

Dziewięć dni spędziliśmy na polanie wśród lasu. Każdy ranek rozpoczynał się strzelaniną, do której człowiek przyzwyczaja się tak szybko, że odczuwałby jej brak, gdyby ustała naraz.

Dni były słoneczne. Ale w nocy było zimno. Marzłem pod cienkiem płótnem namiotowem, budziłem się rano zupełnie zgrabiały i już po upływie kilku dni darcie w kościach dawało mi się potężnie we znaki. Ze wszystkimi pozostałymi kolegami działo się zupełnie to samo. Do tego dołączyły się jeszcze wszy. Na ramionach i łydkach potworzyły mi się niebawem rany, które ropiały, gdyż wciąż je rozdrapywałem.

Rosjanie umocnili się tu nareszcie i przestali się cofać. Nasza artylerja bębniła bez skutku po pozycjach przeciwnika, natarcia piechoty miały przeważnie tylko przemijające powodzenie. Jeżeli udało się zdobyć jakieś okopy, to trzeba je było niebawem oddawać z powrotem.

Obok naszego namiotu płynął bez przerwy krwawy potok tych, co odnieśli rany. Sanitarjusze nieśli albo wieźli ciężko rannych z punktu opatrunkowego na punkt zborny. Był to jęczący, zawodzący, szary, krwawiący wąż bez końca, który pełzał wciąż w dół po zboczu.

Czasami prowadzono jeńców.

Gdy nie padał już więcej ani jeden strzał i gdy lasy ogarniała taka sama cisza, jaka panuje u nas w domu w wieczory jesienne, natenczas wieczorami i po nocy wisiały nad nami kule świecące, niby umierające słońca. Księżyc zahaczał się ukośnie o gałęzie brzozowe i wszystko to wydawało się snem, z którego następnego ranka budzono nas w sposób dosyć energiczny.

Czemś najpiękniejszem, a jednocześnie najmniej prawdopodobnem i najsmutniejszem było dla mnie samotne wysiadywanie po nocy przy telefonie, gdy koledzy już spali, nie słychać było strzałów i nikt nie chodził po zboczu.

W blasku migającej świecy krążyły wtedy dokoła mnie cienie drzew w jakimś zawrotnym tańcu, słaniały się tam i sam w jakichś konwulsyjnych drgawkach. Mgła pałała na drodze i wśród pni, a w koronach drzew przykucnęły szczerzące zęby koboldy, gryząc suche gałęzie.

Gdy mi się oczy kleiły, zmuszałem się do tego, żeby choć jedno z nich mieć otwarte, z początku prawe, potem lewe, prawe, lewe, prawe, lewe, tak wciąż na zmiany, aż wreszcie nie mogłem już żadnego z nich otworzyć.

Spałem tak w pozycji siedzącej, aż do chwili, kiedy wreszcie zrana działa poczynały huczeć, granaty wyły, ziemia i muł wirowały wysoko w powietrzu, aż ścieląca się w lesie i na drodze mgła żółkła i nabierała jakiejś zatrutej barwy, a słońce, wypłowiałe, niemocne, obojętne wisiało wysoko ponad zgiełkiem.

Ósmego dnia doszła do nas wiadomość, że mamy rzekomo cofnąć się, gdyż nie możemy utrzymać nadal pozycyj, piechota nasza została wybita, Rosjanie zaś otrzymali posiłki, przedewszystkiem artyleryjskie. Słyszałem również rozmowę, która toczyła się pomiędzy dywizją, a sztabem jednego z pułków.

(C. d. n.).

JULJUSZ WIRSKI.

Słowo

Czają się, jak pająki w gabinetów ciszy,
Łowcy Wolnego Słowa w sieci paragrafów,
Co dnia na płachtach gazet panoszy się liszaj
Białych plam: — to cenzura przypadku i trafu.

Słowo moje najświętsze, tęczowy kolibrze
Strzało o złotym grocie, lecąca z cięciwy! —
Gdzie Kodeks, co Cię z duszy rozśpiewanej wydrze?! —
Ty jesteś — SŁOWO ŻYWE!

Szukałem Go w piwnicach, albo na poddaszach,
Na mansardach i w chłodzie wilgotnych suteryn,
Teraz mój sokół lotny gawrony wystrasza
Słowo, co mrok rozdziera!

Dławiono Je na lutniach dawnych menestreli,
Na strunach teorbanów i srebrzystych cytar,
A przecież niewiadomo kiedy zorzą strzeli
I nad ludem pieśnią zaświta.

Słowo lotne i chyże, słowo celne, jak pocisk
Na skrzydłach kolibrowych wylatuje w przestrzeń,
Iskrami wartkich zgłosek w mroku dusz się złoci,
I sztandarem wieje na wietrze!

Poezjo! — boży duchu mojej piersi słabej,—
Jakimże wichrem idziesz w przyszłe pokolenia?!
Na kolana przed słowem — draby,
Bo świat się w słowie zmienia!

I na cóż się przydadzą szaleństwa konfiskat,
Gdy serca nie można skreślić?!
Jak burza myśl uparta piorunami błyska, —
Słowo bożego cieśli!

Warszawa, 18.X.1930 r.

DAWNIEJ A DZIS

„...A czem jest robotnik bez łączności? — niewolnikiem każdego wyzyskiwacza, niewolnikiem każdej pijawki, niewolnikiem własnej ciemnoty. Tonie on w błocie nędzy, dusi go atmosfera wyzysku, a nad nim szaleje samowola panów, fabrykantów, urzędników — wszystkich złodziei jego pracy — plując mu w twarz z pogardą, naigrawając się z jego bezsilności. Zawiązano mu oczy, skrępowano ręce i nogi i rzucono na pastwę wyzysku, pomiędzy zaś nim i towarzyszami jego pracy postawiono żandarma i szpicla, by robotnicy nie gwałcili praw carskich, podając wzajemnie dłonie do pomocy. Nie dochodzą do niego żadne wiadomości: gazety, jeżeli je czytuje, podają fakty, przesiane przez gęste sitko moskiewskiej cenzury, tak, że w udziale mu wypadają tylko drobnostki życia społecznego: zdrowie Bismarcków, bale dworskie, w najlepszym razie Madagaskary, Japonje i Chiny. Jedni pod tym ogromem ucisku obojętnieją, na własną niedolę nawet, i nie widząc znikąd pomocy, idą, jak woły w jarzmie, pokornie i cicho pracować dla drugich, inni stawią opór, lecz i ci potrzebują zachęty i otuchy, gdyż walka jest trudna i ofiarna, jak nigdzie".

Józef Piłsudski.
(1896).

Zamachy prowokacyjne

(JAN KUCHARZEWSKI „OD BIAŁEGO CARATU DO CZERWONEGO" TOM III. ROZDZIAŁ IX „POLICJA TAJNA PRZY ROBOCIE" STRONICE 440—443)

Instrukcja departamentu policji polecała pozyskiwanie i zachowywanie współpracowników sekretnych. Przepis ten wykonywany był gorliwie, gdy chodziło o pozyskanie rewolucjonisty do służby wywiadowczej w łonie jego partji, **nie cofano się przed deptaniem prawa, nie oszczędzano ludzi,** chociażby to byli pełniący służbę agenci rządowi, **dążono per nefas do celu.** Oto uwięziony w Kijowie za udział w **eksprjoprjacji, połączonej z zabójstwem** socjalista - rewolucjonista Salomon Ryss w czarwcu 1906 roku składa ofertę szpiegowską na ręce naczelnika ochrany kijowskiej. Ten zwraca się do **Trusiewicza,** dyrektora departamentu policji i otrzymuje rozkaz uwolnienia w jakikolwiek sposób Ryssa z więzienia i przywiezienia go do Petersburga. Zainscenizowano ucieczkę Ryssa z więzienia, przytem **raniony został jeden z dozorców więziennych. Dla zatarcia zaś śladów tej operacji, wdrożono śledztwo i dwóch urzędników policyjnych skazano na katorgę za rzekome przygotowanie tej ucieczki.**

— — — — — — —

Na całą epopeę zbrodni składały się praktyki współpracowników sekretnych, biorących udział w organizacjach bojowych partji socjalistów-rewolucjonistów. Azef był z nich najwybitniejszym, a iluż było mniej głośnych. Oto dla przykładu Zenaida **Żuczenko,** której instruktorem był Klimowicz, oficer żandarmów, pełniący kolejno różne funkcje, w 1906 roku — naczelnik ochrany moskiewskiej w 1916 roku — dyrektor departamentu policji. Żuczenko brała udział w akcji terorystycznej. **W 1904 roku rzuciła sama bombę prowokacyjną w Kurłowa***). W 1906 roku była członkiem organizacji bojowej es-erów w Moskwie, sekretarką es-era Sładkopiewcewa, bojowca. Gdy Frumkinówna udawała się do teatru, aby wykonać zamach na naczelnika miasta **Reinbota, Żuczenko przyszywała jej kieszeń specjalną, w której łatwiej mogłaby ukryć rewolwer.**

Gdy Azef, jako członek organizacji bojowej S. R. zjeżdżał do Moskwy, **Żuczenko,** wiedząc prywatnie o jego roli, była pośredniczką między nim a bojowcami miejscowymi. **„Ona, prowokatorka, przyprowadzała do prowokatora wszystkich bojowców, rekomendując ich i posyłając ich na dalszą działalność.** Tworzyła ona nowe organizacje" **).

— — — — — — —

Najjaskrawszą atoli ilustracją roli ochronnej departamentu policji w stosunku do upadłej monarchji, wymownym komentarzem do emigracyjnych publikacyj o upadku Rosji imperatorskiej, jakie wychodzą z pod pióra dygnitarzy dawnego departamentu policji, **drapujących się w szaty wiernych stróżów dynastji jest fakt, iż strzeżeni przez rząd jak oko w głowie agenci - prowokatorzy planowali zamachy na samego Mikołaja II i bywały wypadki, że tylko okoliczności od nich niezależne ocaliły życie cara.** W 1908 roku przebywającym zagranicą socjalistom - rewolucjonistom udało się nawiązać bliższe stosunki z częścią załogi budującego się w Glasgowie krążownika pancernego rosyjskiego „Ruryk". Na czele wciągniętych do spisku paru marynarzy stał inżynier okrętowy **Kostienko.** Na wniosek Marka **Natansona,** przyjęty gorąco przez **Sawinkowa, Karpowicza i przedewszystkiem Azefa ułożono plan carobójstwa.** Liczono słusznie na to, że gdy nowozbudowany okręt wpłynie do Kronsztadtu, car zjawi się na jego pokładzie. **Wówczas dwaj wciągnięci do spisku żołnierze mieli go zastrzelić. Azef traktował ten plan, jako decydujący akt w swej obronie przeciwko zarzutom,** które właśnie wówczas wytoczył był przeciwko niemu **Burcew** i prosił, aby utworzenie sądu partyjnego w tej sprawie wstrzymano do chwili, **w której car będzie zgładzony.** „Ruryk" istotnie wpłynął do Kronsztadtu, car zjawił się na pokładzie, lecz wciągniętym do spisku żołnierzom zabrakło widać determinacji i zamachu nie wykonali.

*) Kurłow — wówczas gubernator miński, potem za Stołypina wice-minister spraw wewnętrznych, jeden z najcyniczniejszych dostojników - prowokatorów Mikołaja II. *Opinja rosyjska oskarżała Kurłowa o śmierć Stołypina, który, jak wiadomo, zginął z ręki również prowokatora Bogrowa.* Przyp. Red.).

**) „Padienije carskawo reżima". Tom I. Zeznania Burcewa.

ZBROJNY NAPAD STRZELCÓW NA LOKAL

ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW W WIERZBNIKU

BEZ KOMENTARZY

(Kor. własna).

Wierzbnik, 16 października.

Oddział Związku Robotników Przemysłu Metalowego w **Wierzbniku** od roku 1922 posiadał lokal, składający się z pięciu ubikacji, będący własnością zakładów starachowickich; lokal został oddany do użytku zorganizowanym robotnikom wspomnianego Związku.

W lokalu tym odbywano posiedzenia i prowadzono robotę kulturalno-oświatową, która w takim ośrodku, jak Wierzbnik, ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Nikt dotąd robotnikom nie zakłócił spokoju, przeciwnie i poważano ich i ceniono za ich poświęcenia w kierunku uświadamiania szerokich mas robotniczych.

W dniu 7 b. m. o godz. 18 m. 30 przyszedł do lokalu Czesław **Czwartosz,** komendant „Strzelca" w **Starachowicach,** w towarzystwie niejakiego **Stefana Króla,** również „strzelca" i zażądał od obecnych w lokalu kilku członków Związku Metalowców wydania... szafy (?), która stanowi własność Zarządu Związku. Ponieważ obecni w lokalu członkowie Związku odmówili wydania szafy, odmowę motywując tem, że jest to własność Związku, **Czwartosz,** wraz z **Królem,** wszczęli awanturę i zaczęli lokal demolować. Jednocześnie, na wezwanie **Króla,** wtargnął do lokalu oddział „strzelców", składający się z 24 ludzi, uzbrojonych w karabiny. **Król** wydał wyraźny rozkaz „strzelcom", by znajdujących się na sali członków Związku, którzy nie chcieli lokalu opuścić, **wyrzucono.** Po tem wezwaniu strzelcy nałożyli na karabiny bagnety i przystawili je do piersi obecnym na sali, pozbawiając ich w ten sposób swobody ruchów, poczem oświadczyli, że biorą lokal w swe posiadanie.

Na wezwanie członków Związku Metalowców, przybył do lokalu komendant posterunku P. P. w Wierzbniku, **Ludwik Chmielewski,** wraz z posterunkowym **Piotrem Drożdżem,** ale pomimo tłomaczenia, **że Oddział Związku Metalowców jest wyłącznym właścicielem lokalu od kilku lat, o czem przecież policja jest dokładnie poinformowana — policja nie uznała za konieczne usunąć awanturników z lokalu i oddać go prawowitym właścicielom".**

W obecności policji **Czwartosz** i **Król** oświadczyli, **że lokal zajmują dla użytku „Strzelca";** wbili skobel swój do drzwi i zamknęli lokal na własną kłódkę, którą mieli przy sobie. Dopiero po zamknięciu lokalu komendant posterunku P. P. w Wierzbniku zwrócił się do właścicieli lokalu o kłódkę, a gdy ją otrzymał, zamknął lokal na tę kłódkę i zabrał klucz ze sobą.

Opis powyższego faktu wyraźnie wskazuje, że napad na lokal był zorganizowany i przygotowany i to widocznie w porozumieniu z policją, **gdyż ta, wezwana do odparcia gwałtu, wcale nie reagowała.**

Ponieważ interwencje u starosty i u innych czynników rządowych nie odniosły skutku, **Zarząd Oddziału wniósł oskarżenie do prokuratorji i skargę do sądu w Wierzbniku o zniszczenie lokalu i sprzętów.**

L.

BOJKOTUJCIE WSZĘDZIE WSZELKIE WYROBY FIRMY „WEDEL"! Pamiętajcie, że chodzi tu o rzeczy zasadnicze — o godność i o prawo człowieka pracy w jego stosunku do pracodawcy — kapitalisty. NIE KUPUJCIE NIGDZIE ŻADNYCH WYROBÓW FIRMY „WEDEL"!

PRZEGLĄD PRASY

Nabrali otuchy.

„Czas" na wiadomość o rozpisaniu wyborów okropnie rozpaczał i wywodził, że obóz rządowy poniesie niechybną klęskę. Hasło 300 mandatów rzucone przez bratnie organy „Czasu", pismo to potraktowało jako ...intrygę opozycji!

Lecz oto nagle pochmurne oblicze „Czasu" wypogodniało i staruszek z rozrzewnieniem pisze już o „pomyślnych horoskopach wyborów". Cóż się stało? Ano wystarczyły represje, gwałty, nadużycia, bomby wyborcze i t. d., by skrajny pesymizm przerodził się w optymizm. O, ci panowie konserwatyści z „Czasu", acz dobrze wychowani, acz bardzo wykształceni, acz w „Europę" zapatrzeni — nie gardzą żadnem — nazwijmy rzecz po imieniu — świństwem, o ile spodziewają się zysku politycznego. A jak dyplomatycznie „Czas" potrafi rzeczy brzydkie przemalować na ładne! Oto o metodach wyborczych Rządu pisze, że to Piłsudski „rozbija wszelkie przeszkody siłą swojej wybitnej indywidualności".

Siłą swej wybitnej indywidualności.... He, he! Bez policji, bez żandarmów, bez Brześcia, bez bomb wyborczych, bez aresztowań?!...

A do jakiego stopnia panowie ci zatracili godność własną, świadczy „chełpliwe" zdanie, że „kierownictwo całej grupy (B. B.) leży w rękach pułk. Sławka, a wykonywane jest po wojskowemu t. j. bez lęku i wahania".

Po wojskowemu.... Koszary, jako ideał!...

Echo tragedji częstochowskiej.

Prasa sanacyjna wyzyskuje oczywiście tragedję częstochowską dla swoich celów politycznych. Świadczy to o całkowitem zdziczeniu tej prasy, bo jeżeli kto przygotował grunt podatny dla tragedji to tylko obóz „sanacyjny" i jego metody postępowania.

„Gazeta Warszawska" wyraża swe obrzydzenie wobec zachowania się prasy sanacyjnej i pisze:

„Gdyby nawet — co nie wydaje się prawdopodobne—tragiczne wypadki częstochowskie i sosnowieckie miały jakiś związek z toczącą się akcją wyborczą, to i w tym wypadku omawianie ich w taki sposób, jak to czynią stołeczne pisma sanacyjne, jest lekkomyślnem i karygodnem igraniem z ogniem. Jest niem tem więcej, że nadużywanie dla bardzo problematycznych własnych celów politycznych „krwią na arenie", przeplatane jest apelem do wewnętrznej konsolidacji wobec bojowego stanowiska naszego zachodniego sąsiada. Takiej szarpaniny nie zniesie żaden zdrowy organizm społeczny, bo to jest typowa neurastenja".

Faryzeuszostwo.

„Express Poranny" drukuje apel Związku wydawców do prasy, by w okresie wyborczym unikano brutalnych metod polemicznych. Organ „sanacyjny" oczywiście „przyklaskuje" temu apelowi i życzy mu, by znalazł wszędzie należyty posłuch.

Ano, niech prasa „sanacyjna" zdobędzie się na takie bohaterstwo i zaniecha brutalnych sposobów polemiki. Z góry jednak oświadczamy, że nie wierzymy by to się mogło stać. Prasa nie istnieje w oderwaniu od życia, a ponieważ polityka „sanacyjna" jest jednem pasmem brutalności, bezprawi i niegodziwości, więc prasa „sanacyjna" nie może być elegancka i wyperfumowana. Żadne apele tu nie pomogą.

B.

Czytajcie „Pobudkę"

POLSKA W LITERATURZE NIEMIECKIEJ

ODCZYT IMMANUELA BIRNBAUMA

(Klub Prasy Zagranicznej. Kamienica Książąt Mazowieckich. 16 paźdz. 1930 r.).

Immanuel **Birnbaum,** świetny korespondent warszawski wielkiego dziennika berlińskiego **„Vossische Zeitung",** wygłosił przed kilkoma dniami niezmiernie interesujący odczyt o Polsce w literaturze niemieckiej.

Pierwszym utworem literatury niemieckiej, związanym z Polską i, rzecz godna uwagi, usposobionym życzliwie dla Polaków, jest — jak dowiedzieliśmy się od prelegenta — ułożona w łacinie średniowiecznej pieśń najemników cesarza Henryka V na cześć Bolesława Krzywoustego. Krótką wzmiankę o Polakach znajdujemy również w „Pieśni o Nibelungach" (koniec XII w.). Ożywione stosunki kulturalne z Polską w epoce renesansu (humaniści niemieccy, jak Konrad Celtes, przyjeżdżali do Krakowa; przez pewien czas nawet wykładał na uniwersytecie krakowskim dr. Faust, pierwowzór bohatera getowskiego) nie pozostawiły wybitniejszych śladów w literaturze. Natomiast w okresie wczesnego baroku interesowali się Polską dwaj Ślązacy: **Martin Opitz** i **Andreas Gryphius. Opitz,** zwany „prawodawcą poezji niemieckiej", pisał panegiryki na cześć Władysława IV. Gryphius udramatyzował w duchu epoki legendę o Piaście. Z XVIII w. posiadamy sporo opisów podróży po Polsce. Stosunek przedstawicieli racjonalizmu i oświecenia niemieckiego do Polski, był, podobnie zresztą, jak ich francuskich nauczycieli, przeważnie ujemny. Dopiero po uchwaleniu konstytucji 3 maja nastrój zmienia się wyraźnie na rzecz Polski. Kościuszko zyskuje sobie serca wszystkich; o popularności jego świadczą liczne pieśni, żyjące po dziś dzień w tradycji ustnej. Od bliższego scharakteryzowania stosunku Goethego do Polaków prelegent uchylił się, wspomniał tylko o hołdach poety dla pięknych Polek, o wycieczce do Krakowa, o odwiedzinach **Mickiewicza, Koźmiana** i Wincentego **Pola** w Weimarze. Schiller przedstawia posiedzenie sejmu polskiego w niedokończonym dramacie „Demetrius". Za rządów pruskich wielu literatów niemieckich było urzędnikami w Warszawie, między innymi Ernest Teodor Amadeusz Hoffmann; pobyt w Warszawie nie pozostawił wszakże poza kilkoma aforystycznemi uwagami o mazurze i polonezie głębszych śladów w jego twórczości. W uwagach Heinego o Polakach zawiera się znaczna doza „romantycznej ironji". Powstanie listopadowe wywołuje w Niemczech żywiołowy odruch sympatji dla Polski. **Lenau, Platen, Grillparzer, Hervegh** piszą swe **„Polenlieder",** których myślą przewodnią jest „jeszcze Polska nie zginęła". Owe „Polenlieder" z lat trzydziestych są niejako punktem kulminacyjnym niemieckiej literatury polonofilskiej.

Nienawiść do Polaków znajduje nieco później swój najostrzejszy wyraz w powieści Gustawa Freytaga „Soll und Haben". Potem przeważają wszakże znowu tory przyjazne. Poprzez utwory **Grillparzera** i Gotfryda **Kellera, Hoffmannsthala** i Tomasza Manna, przewijają się motywy polskie, zwykle zresztą dość ogólnikowo traktowane. Służą one przeważnie do wywołania pewnego rodzaju „malarskiej dali", do zaznaczenia środowiska odrębnego, a jednak niezbyt oddalonego.

Obraz Polski, jaki daje literatura niemiecka, jest, zdaniem prelegenta, w większości przypadków sympatyczny, nader różnorodny i urozmaicony, ale przytem nieokreślony, blady, pozbawiony rysów wyrazistych. Tłomaczy się to, w pewnej mierze, nieznajomością Polski. Wzrastające wszakże w ostatnich czasach zainteresowanie dziejami, stosunkami gospodarczemi i literaturą polską ze strony uczonych i publicystów niemieckich, każe się spodziewać w przyszłości głębszego wniknięcia w życie polskie również w niemieckiej literaturze pięknej.

Odczyt, oparty na gruntownem znawstwie przedmiotu, nie przemilczający głosów antypolskich, ale podkreślający przedewszystkiem i niejako z upodobaniem objawy sympatji i przyjaźni dla Polski w literaturze niemieckiej, spotkał się ze strony niewielkiego, lecz dobranego audytorjum z niezmiernie życzliwem przyjęciem. W chwili, gdy krótkowzroczna i zbrodnicza demagogja podsyca w Polsce nienawiść do Niemiec, w Niemczech nienawiść do Polski, obowiązkiem wszystkich ludzi niezarażonych obłędem, przedewszystkiem zaś elity umysłowej obu krajów, jest torować drogę porozumieniu kulturalnemu polsko - niemieckiemu w nadziei, że doprowadzi ono z czasem do zgodnego, opartego na wzajemnym szacunku pożycia obu krajów, leżącego zarówno w interesie ich samych, jak w interesie pokoju całego świata. Immanuel **Birnbaum** w ten właśnie szczytny sposób pojmuje swe posłannictwo dziennikarza niemieckiego w Warszawie.

Mieczysław Wallis.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

NAPAD NA KASJERA URZĘDU CELNEGO W BIAŁOGRODZIE.

Według doniesień z Lublany wczoraj wieczorem nieznani osobnicy wtargnęli do biura głównego kasjera urzędu celnego Pantalica i zabili go wystrzałem z rewolweru. Na huk wystrzału nadbiegli inni urzędnicy i zmusili napastników do ucieczki. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI ALKOHOLU W AMERYCE.

Z Nowego Yorku donoszą: Dziś o świcie agenci prohibicyjni dokonali rewizji na jednym ze statków, na pokładzie którego znaleziono napoje wyskokowe wartości 13.000 funtów szterlingów. Przy tej okazji aresztowano 10-ciu ludzi i skonfiskowano dwa samochody ciężarowe i jeden pasażerski. W ciągu ubiegłej nocy agenci prohibicyjni dokonali w Nowym Yorku 7-miu większych rewizji.

BERLIN AMERYKANIZUJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ.

Jak donoszą pisma nowojorskie, popularne tamtejsze konsorcjum handlowe Woolworth Co., które słynie z tego, że sprzedaje tylko towary po 5 i 10 centów amerykańskich, zamierza założyć w Berlinie szereg wielkich magazynów w Ameryce, w których sprzedawane byłyby towary po 20 i 40 fenigów. Odnośne prace już są w toku. Magazyny te, podobnie, jak w Ameryce, będą służyły potrzebom najuboższych.

RADJO DLA ŚLEPYCH I STARCÓW.

W Danji istnieje specjalny fundusz na nabywanie aparatów radjowych dla starców i ślepych. Mimo, iż fundusz ten — którego duńska nazwa brzmi „Dansk Radio-Hjaelpefond" — istnieje od niedawna, można już było rozdać znaczną ilość aparatów. 43 odbiorniki podarowane zostały mieszkańcom Kopenhagi, 99 zaś mieszkańcom innych miejscowości. Wszystkie odbiorniki były jaknajzupełniej nowoczesne, ogólna ich wartość wynosiła około 120.000 duńskich koron. Również rząd okazał swoje poparcie, zwalniając tych radjosłuchaczy od opłat abonamentowych.

NIEZWYKŁA OFIARNOŚĆ.

Pośród powodzi najróżniejszych mniej lub więcej niemądrych rekordów spotyka się czyny, które zasługują na największy szacunek. Do takich należy rekord młodego francuskiego sportowca, Raymonda Briese, który dotychczas w 101 wypadkach ofiarowywał swą krew w celu ratowania życia śmiertelnie chorym i nie przyjął nigdy żadnego za to wynagrodzenia. Rząd francuski odznaczył obecnie młodego bohatera krzyżem Legji Honorowej.

ZASIEWY Z SAMOLOTÓW.

Rząd amerykański dokonał jedynej w swoim rodzaju próby obsiewania olbrzymich obszarów na wyspach Hawajskich przy pomocy oddziałów wojsk lotniczych. W danym wypadku chodziło o zasiewanie obszarów zniszczonych przez pożary. Na zasiewy z samolotów wybrano dni deszczowe, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Samoloty wojskowe rozrzuciły już 30 worków nasion, które doskonale się przyjęły.

Oświadczenie Stronnictwa Chłopskiego

Wobec zgłoszenia w szeregu okręgów list t. zw. dywersyjnych B. B. Ch., Str. Chłopskie ogłasza oświadczenie następujące.

Red.

I.

Prezydjum Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego stwierdza, że Rada Naczelna tegoż Stronnictwa została zwołana na dzień 10 października 1930 r. i zatwierdziła jednomyślnie zawarcie przez Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego bloku wyborczego pod nazwą: „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partja Robotnicza, którego lista państwowa oznaczona została przez Państwową Komisję Wyborczą Nr. 7.

Prezydjum Rady Naczelnej:
Andrzej Waleron.

II.

Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego stwierdza, że Stronnictwo Chłopskie weszło w skład bloku wyborczego pod nazwą: „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", „Narodowa Partja Robotnicza", którego lista państwowa oznaczona została przez Państwową Komisję Wyborczą Nr. 7.

Jednocześnie Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego oświadcza, że na dzień 6 października 1930 r. władze naczelne Stronnictwa Chłopskiego nie zwoływały Rady Naczelnej tegoż Stronnictwa, że natomiast Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego została zwołana na dzień 10 października 1930 r. i zatwierdziła jednomyślnie zawarcie przez Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego bloku wyborczego z wyżej wymienionemi Stronnictwami, wchodzącemi w skład t. zw. Centrolewu.

Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego:
A. Waleron.
J. Zalewski.
W. Fijałkowski.
K. Pac, sekretarz.

Kronika polityczna

KONFISKATA.

Skonfiskowana została ulotka programowa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

REZYGNACJA inż. NOSSOWICZA ZE STANOWISKA DYREKTORA DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Agencja PRESS dowiaduje się, że dyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu, inż. **Teodozy Nossowicz**, wniósł na ręce ministra Kwiatkowskiego prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Decyzja formalna w tej sprawie nie została jeszcze powzięta, przypuszczalnie jednak w najbliższych dniach rozstrzygnięta będzie kandydatura następcy p. dyrektora Nossowicza.

Między innemi wymieniane jest nazwisko inż. Hilchena, członka Rady Portu w Gdańsku.

JAK NALEŻY TELEFONOWAĆ W WARSZAWIE

PO CZĘŚCIOWEJ AUTOMATYZACJI APARATÓW TELEFONICZNYCH

W nocy z soboty na niedzielę nastąpiło w Warszawie uruchomienie pierwszej serji aparatów telefonicznych, przyłączonych do dwu nowozbudowanych stacyj automatycznych przy ul. Pięknej i na Pradze.

Od niedzieli też obowiązuje nowy katalog telefoniczny, zawierający już zmienione numery telefonów. Ponieważ znaczna część abonentów otrzymała, w związku z częściową automatyzacją warszawskiej sieci telefonicznej nowe numery, należy więc od dnia dzisiejszego przed uzyskaniem połączenia, sprawdzić w katalogu numer osoby, z którą chce się otrzymać połączenie.

Do central automatycznych przyłączono narazie 3 tysiące abonentów, a mianowicie wszystkich abonentów, zamieszkałych na Pradze oraz część abonentów, zamieszkałych w południowej dzielnicy miasta, a więc w okolicy placu Unji Lubelskiej i w Mokotowie.

Do centrali przy ul. Pięknej przyłączeni zostali abonenci, którzy w nowym spisie abonentów telefonicznych posiadają tylko jeden numer pięciocyfrowy, zaczynający się od cyfry 8.

Do centrali na Pradze przyłączeni zostali wszyscy abonenci prascy, przyczem numery ich aparatów są sześciocyfrowe i zaczynają się od cyfry 10.

Od dziś więc właściciele tych aparatów będą łączyli się sami, bez pomocy telefonistki i to zarówno z abonentami posiadającymi już zautomatyzowane telefony, jak i z abonentami przyłączonymi do centrali ręcznej przy ul. Zielnej.

W celu otrzymania połączenia z aparatu automatycznego należy lewą ręką podnieść słuchawkę z widełek i przyłożywszy ją do ucha, zaczekać chwilę, aż w słuchawce odezwie się przeciągłe brzęczenie, będące sygnałem, że stacja gotowa jest do przyjęcia numeru.

Wówczas należy wskazującym palcem przekręcać ruchomą tarczę umieszczoną przy aparacie. Włożywszy palec w otwór na tarczy, oznaczony żądaną cyfrą, stojącą na pierwszem miejscu wywoływanego numeru, należy kółko przekręcić w prawą stronę, aż do oparcia palca o zapór. Wyjąwszy następnie palec, należy zaczekać aż kółko samo powróci do normalnego położenia, poczem dopiero można przekręcić drugą cyfrę i t. d. Krążek należy przekręcić tyle razy, ile cyfr zawiera żądany numer.

W razie omyłki w nadawaniu poszczególnych cyfr należy mikrofon odłożyć na widełki i rozpocząć łączenie się od początku.

Po nadaniu numeru w słuchawce odezwie się brzęczenie, trwające dwie sekundy, będące sygnałem, że stacja dzwoni do wywoływanego abonenta. Sygnał ten powtarza się co 6 sekund, aż do chwili, gdy wzywany abonent zgłosi się do telefonu.

Jeżeli wywołany aparat jest zajęty, wówczas abonent wywołujący usłyszy w słuchawce krótkie przerywane sygnały. Należy wówczas położyć słuchawkę na widełki.

Przy telefonach automatycznych niecelowe jest uderzanie w widełki dla przyśpieszenia połączenia, jak to praktykowano dotychczas, gdyż sygnały te oznaczają, iż abonent zrezygnował z rozmowy, wobec czego stacja nie zgłosi się. Po zdjęciu mikrofonu z widełek należy spokojnie oczekiwać, aż stacja sama się zgłosi, dając o tem znak przeciągłem brzęczeniem.

Abonenci, których telefony nie są narazie zautomatyzowane, łączyć się będą, jak dotychczas, przy pomocy telefonistek, jednakże, gdy będą chcieli połączyć się z abonentami, posiadającymi aparaty automatyczne, będą musieli telefonistce, która się zgłosi, podać numer wywoławczy centrali automatycznej, do której wywoływany numer należy, a więc 8 dla południowej dzielnicy miasta, albo 10 dla Pragi, poczem, gdy zgłosi się telefonistka centrali automatycznej, należy podać jej tylko cztery końcowe cyfry numeru.

Dnia 17 Października r. b. zmarł
Towarzysz

MAREK JOSZPE

b. członek Zarządu R. K. S. „Czarni", kierown. Sekcji Piłki Nożnej,
b. „ „ W. R. S. K. O.

Cześć Jego pamięci!

Wzywamy wszystkich członków klubu do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie, który się odbędzie w niedzielę o godz. 12.30 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim

R. K. S. „Czarni"

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW „ROBOTNIKA"

W związku z uruchomieniem automatycznej centrali telefonicznej w Warszawie numery telefonów od dnia dzisiejszego ulegają zmianie.

Numery nasze są następujące:

Redakcja: 776-70. **Administracja: 313-80.**
Dyrekcja: 720-13. **Drukarnia: 773-43.**

RZECZY SMUTNE NA WESOŁO

KABARET PRZEDWYBORCZY CZYLI CO KTO ŚPIEWA.

„SANACJA": No to chodź pan, chodź pan, chodź pan ze mną...

B. POS. POTOCZEK: A ile mi dasz?

POLICJA, wychodząc o północy na łów: Nasza jest noc...

WYWIADOWCY, dokonywując rewizji: Co pani ma tam pod sukienką?

ŻANDARMI uwożący b. posła do Brześcia: Zataszczamy tam go...

B. POSEŁ jeszcze na wolności: Może dziś...

REDAKTOR „Słowa Pomorskiego": Gdy patrzę na twoją fotografję...

ECHA DEMONSTRACJI W TARNOWIE

Onegdaj zakończyła się w sądzie okręgowym w Tarnowie rozprawa przeciw 20 oskarżonym w związku z demonstracjami z 20 września b. r. w Tarnowie.

Sąd wydał wyrok, **skazujący osk. tow. Skwiruta na 3 miesiące ścisłego aresztu, tow. Romualda Szumskiego na 3 miesiące aresztu, tow. Lewiego na 1 miesiąc aresztu (wszystkich bez zawieszenia kary) za „zbiegowisko" i tow. Lakome na 7 dni aresztu za „obrazę władzy".**

Resztę 16 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Rozprawa przeciwko dalszym **10 oskarżonym** ma odbyć się w dniach najbliższych.

REWIZJE W BANKU Białoruskim w Wilnie

ARESZTOWANO CAŁY ZARZĄD.

PAT. donosi z Wilna:

Władze bezpieczeństwa publicznego dokonały szczegółowej rewizji w zarządzie Banku Białoruskiego. W czasie rewizji znaleziono większą ilość materjału obciążającego członków zarządu, wobec czego, na polecenie prokuratora, opieczętowano lokal banku oraz aresztowano cały zarząd z prezesem tego banku, adwokatem **Feliksem Steckiewiczem**. Wszystkich aresztowanych, wraz z materjałem dowodowym, skierowano do dyspozycji władz śledczych.

Po południu w lokalu banku pieczęcie rządowe zdjęto.

Na fundusz „Robotnika"

P. Świętorzecki — zł. 5.

OBLIGACJE PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ

P. K. O. komunikuje, że nieodebrane obligacje Premjowej Pożyczki Budowlanej, które subskrybowane były w urzędach pocztowych względnie w Oddziałach prowincjonalnych P. K. O. od dn. 18 b. m. mogą być odebrane przez właścicieli tylko w Centrali P. K. O. w Warszawie.

Z uwagi, że już w dn. 1 listopada b. r. odbędzie się pierwsze losowanie premji tej pożyczki, wskazanem jest, by wszyscy subskrybenci mieli swoje obligacje w swojem posiadaniu.

SZTUKI PLASTYCZNE

FRA ANGELICO I JEGO EPOKA

(Mieczysław Sterling: Fra Angelico i je go epoka: Warszawa, F. Hoesik, str. 147 + 5 nlb. — 10 ilustracji.

Jedną z najbardziej czarujących postaci wczesnego renesansu włoskiego jest malarz-zakonnik Fra Giovanni da Fiesole — brat Jan z Fiesole, któremu już współcześni dla przedziwnej słodyczy i serdeczności jego brazów nadali przydomek Fra Angelico — Brat Anielski.

Fra Angelica jako artystę uważa się zwykle za marudera, czy epigona trecenta, sztuki XIV wieku. Pogląd ten zbija i współudział malarza-zakonnika w tworzeniu się sztuki włoskiej pełnego renesansu okazuje dr. Mieczysław Sterling w swej niedawno wydanej, pięknej i mądrej książce „Fra Angelico i jego epoka".

Epokę — jedną z najciudowniejszych chwil w dziejach ludzkości — autor maluje szeroko. Szkicuje odrodzenie religijne w Italji XII i XIII wieku—nowe upojenie miłością do Boga i do natury, kult pokory i biedy (Joachim de Flore, Franciszek z Assyżu, ruch franciszkański, pieśni Jacopone da Todi). Charakteryzuje nowe prądy w malarstwie włoskiem XIII i XIV w. — patos i tragizm Cimabue'go i Lorenzettiego, lirykę miłosną Duccia i Simone Martiniego, miłość życia i rzeczywistości Giotta. Daje przekrój życia artystycznego i intelektualnego we Florencji za Kożmy Medyceusza (początki realizmu w malarstwie i rzeźbie, kult antyku, humanizm, zanik wiary), w Rzymie za Eugenjusza IV i Mikołaja V, kreśląc oszczędnemi, lecz wyrazistemi linjami sylwetki osobliwości przodujących.

Przedwszystkiem jednak — daje nam ujęte w sposób oryginalny i ciekawy dzieje twórczości malarskich samego Fra Angelica. Źródeł tej twórczości szuka w ruchach religijnych wśród ludu toskańskiego w końcu XIV w., w ukochaniu przyrody, w lekturze („Złota legenda", Medytacje Pseudo - Bonawentury, pieśni Jacopone da Todi, pisma Giovanniego Dominici), w tradycji artystycznej epigonów Giotta. Jako malarz Fra Angelico nie ma z początku zrozumienia dla nowatorów, tkwi długo w formach trecenta, nie może rozstać się ze złotem tłem, nie umie opanować ruchów nóg. Jego poetycka wyobraźnia, jego bogata uczuciowość, jego zmysł barwy i jego umiejętność kompozycji sprawiają wszakże z biegiem czasu, że przełamuje on tradycję i wznosi się wysoko ponad epigonów. Sztuka jego jest w tym okresie przedewszystkiem spowiedzią — „najbardziej naturalną formą jego mowy, smutku, radości czy zachwytu". Radość — podstawowy nastrój Fra Angelica — znajduje wyraz w jasnej wesołej barwności jego obrazów. Umiejętność dekoracyjnego ożywienia płaszczyzny, posługiwanie się pejzażem jako czynnikiem nastrojowym i ekspresyjnym, wreszcie uczynienie z uczuć zachwytu i adoracji czynnika skupiającego wszystkie postacie w obrazie, to inne wartości indywidualne dzieł Fra Angelica z tego czasu. Około r. 1435 Fra Angelico maluje „Zdjęcie z Krzyża", w którem Sterling widzi „ostatnie dzieło religijnego romantyzmu", „jeden z niewielu w sztuce obrazów istotnie religijnych". W „Ukrzyżowaniu", w sali kapituły klasztoru San Marco we Florencji, kusi się, zresztą napróżno, o monumentalność kompozycji i zespolenie wszystkich wyrazów twarzy w jedną harmonję. Wreszcie w malowidłach cel górnych tegoż klasztoru daje wyraz skończony swym unies'eniom i ekstazom mistycznym.

Zdaniem Sterlinga „w dziełach tego okresu wypowiedział Angelico najgłębsze, lecz zarazem ostatnie swe przeżycia religijne, i wyczerpany uległ bezbronnie nowym prądom w sztuce, mającym już niepodzielnie rządzić formami jego, aż do ostatnich dni jego życia". W miarę, jak poezja, liryzm, sentyment religijny wysycha w twórczości Fra Angelica, w miarę, jak wyczerpują się zasoby jego osobowości, szuka on podpory w nowych formach renesansowych (rolę pośredników mogli tutaj odegrać jego uczniowie i pomocnicy), egzaltuje pierwiastki czysto malarskie — światło, barwę, rytm, głębię. Dawna prostota i serdeczność zanika, ustępując miejsca wartościom dekoracyjnym i monumentalnemu ujęciu przestrzeni. W swych dziełach ostatnich, we freskach, któremi ozdobił kaplicę papieża Mikołaja V w pałacu watykańskim, Fra Angelico staje się w ten sposób współtwórcą i poprzednikiem nowych prądów artystycznych — sztuki pełnego renesansu.

Głębokie różnice między wczesnemi, podobnemi pod wieloma względami do minjatur książkowych malowidłami florenckiemi a ostatniemi monumentalnemi freskami rzymskiemi Fra Angelica nie uszły, rzecz prosta, uwadze badaczy dawniejszych. Przeważnie wszakże podkreślali oni ciągłość między dziełami wcześniejszemi i późniejszemi, zwłaszcza w nastroju podstawowym. W kaplicy Mikołaja V „pisze jeden z nich, Fra Angelico „idąc za przykładem swych uczni, nastroił się nieco nowocześniej". „Wyrzekł się wszelkich archaizmów, wszelkich złośliwości". Budowle, rysowane zgodnie z wymaganiami perspektywy, zapełniają tło. Lecz wrodzona słodycz mistrza nie poniosła uszczerbku wskutek tych ustępstw, poczynionych nowemu duchowi czasu. Dawniejsza serdeczność, świątobliwa spokojność i wytworność smaku nie opuściły go do ostatniej chwili". (Ryszard Muther). Sterling — i to jest niewątpliwie najbardziej oryginalny punkt jego pracy — podkreśla przełom, jaki się tutaj dokonał w twórczości Fra Angelica. Dopiero wyczerpawszy się wewnętrznie, Fra Angelico począł, według niego, szukać podpory dla swej sztuki w nowych formach renesansowych. Jest to zarazem ciekawy przyczynek do psychologji twórczości artystycznej wogóle. Nowa faza w dziejach artysty następuje niekiedy nie jako dalszy ciąg ewolucji poprzedniej, lecz jest, przynajmniej w części, skutkiem wyczerpania się możliwości dawniejszych.

Niezależnie od tej tezy zasadniczej, książka, oparta na gruntownem znawstwie sztuki i kultury włoskiej wczesnego renesansu, pełna entuzjazmu dla „pierwszych wieków twórczości włoskiej i całej ziemi Toskanji, płodnej i słonecznej", obfituje w ciekawe uwagi i subtelne spostrzeżenia.

Forma graficzna książki staranna i wytworna. Reprodukcje są naprawdę „ilustracjami" uzupełniają w sposób istotny tekst.

Mieczysław Wallis.

ŚWIAT EKRANU



BOGUSŁAW SAMBORSKI i BETTY AMANN
w dźwiękowcu polskim „Niebezpieczny Romans“.

NAJMILSZA ROLA

Jadwiga Smosarska oświadczyła w wywiadzie z prasą, iż najmilszą ze wszystkich ról, jakie dotąd grała, jest jej rola w polskim dźwiękowcu „Na Sybir“.

CLARA BOW ZOSTAJE NA FILMIE

Wytwórnia Paramount przydłużyła kontrakt z Clarą Bow, wobec czego wersje o jej niefotogeniczności głosu, okazały się fałszywe.



OLGA CZECHOWA
uosobienie temperamentu ukaże się w filmie „Ufy“ p. t.: „Ulubieniec bogów“.

STOWARZYSZENIE PROPAGANDY FILMU ARTYSTYCZNEGO „START“

Rozwój sztuki filmowej—oto cel stowarzyszenia propagandy filmu artystycznego „Start“. Organizacja grupuje w swych szeregach tych wszystkich, dla których kino nie jest rozrywką i miłem spędzeniem czasu, ale sztuką, przedewszystkiem i jedynie — sztuką. „Start“ nie zapowiada gwałtownych rewolucji filmowych, nie obiecuje przewrotów w polskiej produkcji, ale przez studja teoretyczne nad zagadnieniami filmu, organizowanie zebrań dyskusyjnych, połączonych z pokazami i referatami, założenie bibljoteki filmowej, współpracę z analogicznemi organizacjami zagranicą i działalność prasową, nawiąże stały kontakt między publicznością, wierzącą w przyszłość filmu artystycznego.

Stowarzyszenie rozpoczęło swą działalność zebraniami dyskusyjnemi, na których demonstrowano ciekawe i wartościowe filmy, jak „Gabinet dr. Caligari“, „Symfonję wielkiego miasta“ i t. d. Towarzystwo „Start“ projektuje w najbliższym czasie urządzenie całego szeregu pokazów, odczytów i innych imprez filmowych.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Eugenjusz Cękalski, Lwowska 9 m. 2.

PATRJOTYZM ZA 2 MILJONY FRANKÓW

Bohater „Pod dachami Paryża“ Albert Prejean (mówiąc nawiasem szalenie podobny do słynnego Chevalier'a), miał niedawno propozycję udania się do Hollywood. Ponieważ jedna z wytwórni francuskich zgodziła się dać artyście gażę równą tej, jaką mu proponowano w Ameryce — Prejean został we Francji. Skromna suma, jaką chciał zarobić artysta wynosi 2 miljony franków.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU AS-FILMU NA SCENARJUSZ

Sąd konkursowy w składzie pp. mec. L. Belmont, red. J. Braun, red. L. Brun, red. T. Kończyc, red. M. J. Wielopolska, zebrawszy się dn. 30 września r.b. dla rozpatrzenia scenarjuszy nadesłanych na konkurs wytwórni As-Film uznał, że żaden z nich nie zasługuje na pierwszą nagrodę, wobec czego postanowił podzielić nagrodę II-ą, w kwocie zł. 300 między scenarjusze „Dwoje ludzi“ (według powieści S. Perzyńskiego) i „W puszczy“ (według powieści J. Weyssenhoffa), oraz nagrodę III-ą w kwocie zł. 200 pomiędzy prace zatytułowane „Nafta“ i „Spowiedź Mężczyzny“, zaznaczając, że wszystkie wyróżnione scenarjusze przedstawiają ogromne trudności dla realizacji.

Scenarjusz p. t. „Żałobnik“, zasługujący ze względu na swój poziom literacki na specjalne wyróżnienie, nie mógł jednak być wzięty pod uwagę z powodu obcości tematu i tła.

Po rozpieczętowaniu kopert okazało się, że autorami wyróżnionych prac są: Zofja Dromlewiczowa („W Puszczy“), Józef Drewnikowski („Dwoje Ludzi“), Adam Galis („Nafta“) i Irena Vorel („Spowiedź Mężczyzny“).



ITA RINA
gra rolę główną w dźwiękowcu „Skąd niema powrotu“, wyświetlanym w „Uciesze“.

PIERWSZY DŹWIĘKOWIEC SZWEDZKI

W Stockholmie odbędzie się w tych dniach premjera pierwszego dźwiękowca szwedzkiego.



EMIL JANNINGS i OLGA CZECHOWA
w filmie „Uffy“ p. t.: „Ulubieniec bogów“.

CZY ANIOŁ MOŻE BYĆ BŁĘKITNY

Znakomity film z Emilem Jannigsem p. t. „Pod błękitnym Aniołem“ nie jest jeszcze wyświetlany z przyczyny niezmiernie ważnej: ponoć nie można puścić go w Warszawie pod jego oryginalnym tytułem... gdyż zdaniem pewnych czynników nie może być błękitny, tylko biały.



BUSTER KEATON
w odwiedzinach w niemieckiej wytwór-ni „Ufa“ gawędzi z Brygidą Helm i reżyserem Ryszardem Oswaldem.

POWSTANIE LISTOPADOWE NA EKRANIE

Wytwórnia Asfilmu przystępuje do realizacji 2-go swego dźwiękowca p. t. „Noc listopadowa“. Będzie to pierwszy historyczny dźwiękowiec polski, gdyż treść jego ma być osnuta na tle powstania listopadowego. Kompletowanie obsady jest w toku.



MALICKA i ŻABCZYŃSKI
ukażą się w „Janku Muzykancie“.

PRASA ANGIELSKA WALCZY Z FILMAMI SOWIECKIEMI

Prasa angielska występuje obecnie niezwykle ostro przeciwko wyświetlaniu filmów sowieckich, motywując to tem, iż są one przeważnie tendencyjne, aczkolwiek dotąd cenzura angielska odrzucała szereg filmów niemieckich, to jednak angielska publiczność widziała takie filmy sowieckie, jak „Matka“ realizacji Pudownika i „Dokument z Szanghaju“. Wyświetlono tam również i „Burzę nad Azją“, choć ma ona charakter wybitnie antyangielski.

WSZYSCY KRĘCĄ

Książę Walji nakręcił wraz ze swym bratem film podróży do Afryki. Film ten posiada ciekawe sceny z polowania na dzikie zwierzęta.

8-MY FILM ZBYSZKA SAWANA

Zbyszko Sawan, którego debiut w „Huraganie“ zwrócił uwagę krytyków obecnie nagrywa już swój 8-my film. Tym 8-mym filmem będzie „Serce na ulicy“ według powieści Kiedrzyńskiego.

Zbyszko Sawan prócz ambicji „Gwiazdora“ posiada jeszcze ambicje artysty scenicznego i po ukończeniu pracy nad „Sercem na ulicy“ ma wystąpić w „Morskim Oku“.

FILM Z HIMALAJÓW

Niedawno powróciła międzynarodowa ekspedycja filmowa, która udała się na zdobycie najwyższego szczytu Himalajów. Ekspedycja ta dokonała zdjęć na niedostępnym dotąd szczycie Jongsonk Peak o wysokości 7420 mtr. Ekspedycja nakręciła 16 tysięcy metrów filmu i dokonała 6 tysięcy zdjęć fotograficznych. Film, który ma być wykonany ze zdjęć ekspedycji będzie nosił nazwę „Tron Boga“.

JUGOSŁAWJA NIECHCE NIEMIECKICH FILMÓW

W Jugosławji w kinach odbyło się cały szereg demonstracji przeciwko wyświetlaniu filmów niemieckich.

PAT I PATASZON ŻYJĄ

Wersja o śmierci jednego z dwuch sjamskich braci Pata i Pataszona okazały się nieprawdziwe. Obecnie obaj artyści znajdują się w Berlinie, gdzie graja do filmu dźwiękowego p. t. „Tysiąc słów po niemiecku“.

DALSZA „PACYFIKACJA" MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

(PAT). Dzisiaj jeszcze prasa donosi o nowych licznych rewizjach. M. in. przeprowadzono rewizję w **Stawczenach**, w mieszkaniu Piotra Karczmarskiego, w którem znaleziono 3 metry lontu i około 20 kg. ekrazytu. Karczmarski był członkiem ukraińskiego Sokiła. Osadzono go w areszcie.

W **Kutach**, woj. stanisławowskie, w związku ze znalezieniem w mieszkaniu grecko - katolickiego księdza Stefanowicza broni, aresztowano jego syna Lwa oraz niejakiego Danyłę Borkowskiego, ucznia 7-ej klasy gimnazjum w Kołomyi. W związku ze znalezieniem na stacji w **Chodorowie** 2-ch granatów w wagonie z burakami, przeznaczonemi dla miejscowej cukrowni, aresztowano, po przeprowadzeniu dochodzenia, niejakiego Jana **Sernaka**. Aresztowany jest członkiem UOW. W **Byszewie**, pow. Sokal, aresztowano 2 ludzi, członków rozwiązanego Sokiła, oskarżonych o to, że są zamieszani w sprawę podpalenia sterł.

1800 MAJĄTKÓW WYSTAWIONYCH NA LICYTACJĘ NA KRESACH WSCHODNICH

Wileński Bank Ziemski oraz likwidator kilku banków rosyjskich, wystawili na sprzedaż licytacyjną 1800 nieruchomości miejskich i wiejskich na terenie kresów wschodnich.

STAN POGODY

CIEPŁO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Wczoraj o godz. 10 temperatura 12.0° C., wilgotność 93%, stan nieba: pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po rannych mgłach w ciągu dnia pogodnie i ciepło ,przy słabych wiatrach południowych. Na Pomorzu wieczorem możliwy przejściowy wzrost zachmurzenia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

WALUTY. Dolary St. Zjednocz. 8.95½ (sprzedaż 8.97½, kupno 8.92½).

DEWIZY. Bukareszt 5.31, Holandja 359.44, Londyn 43.34¾, Nowy Jork (Kabel 8.921, Paryż 34.99, Praga 26.46½, Szwajcarja 173.25, Włochy 46.72, Wiedeń 125.82, Białogród 15.82.

Obroty mniejsze. Dla walut europejskich tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.96¼. Rubel złoty 4.77½. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.83, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.87. Gram czystego złota 5.9244.

Głosy czytelników

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie kilku słów w sprawie bezpieczeństwa wynajmujących łodzie w parku Paderewskiego i innych miejscach.

Kroniki z dn. 13.X zanotowały utonięcie niejakiego W. Górskiego w parku Paderewskiego. Będąc świadkiem utonięcia, a nie mogąc przyjść z żadną pomocą, musiałem patrzeć, jak i wielu innych, na walkę człowieka ze śmiercią.

Działo się to w miejscu dość głębokiem— do 3½ metra; od brzegu było około 30 mtr. Górski jechał na łodzi wywrotnej na 2 wiosła. Przez nieumiejętne zanurzenie wioseł nastąpiło wywrócenie łodzi; momentalnie chwycił on łódź, lecz ta, wskutek naciśnięcia kręciła się pod nim. Mimo nadludzkiego wysiłku, nie mógł utrzymać się na powierzchni, walczył z łodzią przez kilka minut, a pływać nie umiał, gdyby zaś umiał, mógłby z trudem (bo był w ubraniu) dopłynąć do brzegu.

Na krzyk obecnych na brzegu amatorów-wioślarzy, podpłynął kajak 2-osobowy, który również nie mógł udzielić pomocy, gdyż siedzący w nim młodzi ludzie obawiali się, aby tonący nie wywrócił ich i nie utonął w pobliżu. Pomoc przybyła z drugiego końca łachy była już spóźniona, gdyż od chwili wypadku upłynęło 15 minut, a w 40 minut po wypadku wydobyto zwłoki.

Chcąc zapobiedz podobnym wypadkom na przyszłość (a może ich być więcej, zważywszy, że wynajmują łodzie ludzie przeważnie nie umiejący wiosłować i pływać, a co najgorsze — wiosłujący w ubraniu), należałoby przestrzegać następujących wskazań:

1) Łodzie winny być płaskodenne i typu ciężkiego.

2) Na wybrzeżu od strony parku winny być rozmieszczone na słupach koła ratunkowe.

3) Łódź dyżurna winna, przynajmniej co 100 metrów, krążyć stale pośród jeżdżących i zwracać uwagę na ich zachowanie,

4) W miejscach zbyt głębokich, a podobno takie są, trzeba zabronić jeździć.

Czytelnik.

Z KONSERWATORJUM

KWARTET DREZDEŃSKI i KWARTET KOLISCHA.

Dwoma przepięknemi wieczorami kameralnemi rozpoczęła swój nowy sezon dyrekcja p. Markiewicza.

Sobotni wieczór inauguracyjny wypełnił *kwartet Drezdeński*, nietyle może subtelny w interpretacji, ile świetnie zgrany, choć pierwsze skrzypce wysuwają się w nim zawsze na plan pierwszy. Nietylko w klasycznych kwartetach Mozarta i Beethovena, ale i w oryginalnym kwartecie f-moll współczesnego nam jednego z najbardziej utalentowanych muzyków niemieckich, Pawła Hindemitha — zespół stoi na wyżynie odtwórczej sztuki kameralnej.

Zupełnie jednak odrębnym w swoim rodzaju fenomenem jest w tej dziedzinie *kwartet wiedeński Rudolfa Kolischa.* Przedewszystkiem sam fakt, iż wszyscy czterej muzycy grają *bez nut,* a mimo to brzmienie całości jest nieskazitelnie czyste i stopniowanie siły cudownie jednolite, dowodzi, że mamy przed sobą zjawisko w muzyce niezwykłe. W wykonaniu tego zespołu olbrzymie, czteroczęściowe dzieła Mozarta, Beethovena, Debussyego mają wprost monumentalną powagę. Współodczuwamy z nimi każdy temat, nieomal każdy dźwięk, tak doskonale wszystko jest rzeźbione i przemyślane.

Techniczny szczegół jeden zwracał na siebie uwagę: jeden z grających w kwartecie Kolischa smyczkuje lewą ręką, a gra prawą, struny ma przestawione tak, że basek (struna najniższa) jest czwartą. Niepraktykowany dotąd ten sposób grania wcale jednak nie szkodzi całości.

H. D.

PRZEPEŁNIENIE SCHRONISK DLA BEZDOMNYCH

Schroniska miejskie dla bezdomnych są przepełnione. Dalsze lokowanie w nich bezdomnych jest nie do pomyślenia. Jednocześnie codziennie zgłaszają się do Magistratu rodziny z walących się domów lub pozbawione już dachu nad głową. Świeżo zachodzi potrzeba zaopiekowania się 22 osobami, które mają być wyeksmitowane z walącego się domu przy ul. Burakowskiej 27. Dom ten ma ulec rozbiórce.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa W O. K. R-u w poniedziałek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie EGZEKUTYWY Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Komisja Finansowa W. O. K. R-u w poniedziałek 20 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej z DELEGATAMI DZIELNIC.

WTOREK, 21 b. m.

OCHOTA. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

WOLA-CZYSTE. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

NOWE-BRUDNO. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S Godz. 4 pop. (Siedzibna 5 m. 10) zebranie członków Koła.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. Godz. 6 w. (Czerwonego Krzyża 20) zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

ZAWIADOMIENIE.

Sekretarjat Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego w Polsce **został przeniesiony z ul. Wareckiej 7, na ul. Czerwonego Krzyża 20** pokój 71 (gmach Związku Kolejarzy).

Numer telefonu pozostaje 329-57.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. MISIOŁKA — Dzielna 95 W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się wieczornica towarzyska. Goście mile widziani.

ZAWIADOMIENIE. Koło T. U. R im. M. Paszkowskiej urządza dnia 19 o godz. 10.30 rano Wycieczkę do Pałacu łazienkowskiego Zbiórka godzina 10.30 rano przed bramą przy ulicy Agrikoli. Wstęp 50 groszy od osoby.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZEBRANIE R. T. P. D.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że na dzień 10 listopada bież. roku, na godzinę 6 wiecz. w sali Konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerw. Krzyża 20, zwołuje się Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie ogólne z działalności Tow.

2) Zaakceptowanie aktu rejentalnego z dn. 8.10 1930 r. oraz innych, sporządzonych przez Zarząd i upoważnienie Zarządu do nabywania i obciążania majątku nieruchomego T-wa;

3) Wolne wnioski.

Wobec ważności spraw, uprasza się uprawnionych członków o niezawodne przybycie.

W razie braku quorum w oznaczonym wyżej terminie, będzie zastosowany przepis, zawarty w § 14-ym statutu Tow.

DZIWACTWO TESTAMENTÓW

Anglicy lubują się w dziwactwach testamentowych. Dobry humor nie opuszcza ich nawet w ostatnich chwilach życia, to też prześcigają się w oryginalnościach i dziwactwach pod tym względem. Stare, a zamożne panny często zapisują swój majątek ulubionym kotom, pieskom i papugom. Niedawno jakiś Anglik zapisał 10.000 funtów ulubionej małpie, Żoko, a po 3 funty tygodniowo wyznaczył umiłowanemu psu i kotce. Dopiero po śmierci tych zwierzaków majątek przechodził na rzecz córki złośliwego dziwaka, obarczonej dziećmi i nie mającej środków utrzymania. Inny znów dziwak nakazał testatorom wykonywać co roku, w rocznicę swojej śmierci jakieś dziwne pląsy na grobie.

Najdłuższy testament w Anglji, a może i na całym świecie spisała w r. 1925 niejaka panna Ewelina Steelwell. Składa się on z 97.940 słów, zajmuje 1066 arkuszy papieru i stanowi cztery tomy. Ulżyła sobie ta miła grafomanka przed śmiercią, a że zostawiła spory majątek — te cztery tomy będą napewno bardzo pilnie studjowane.

Znamy bardziej krótkie, najkrótsze testamenty... Zaledwie kilka słów wypisanych na drukowanym dokumencie. Jest to polisa ubezpieczeniowa P. K. O. na rzecz żony lub dzieci. Rozumny ojciec rodziny, dobry mąż i ojciec, w trosce o byt rodziny po swojej przedwczesnej śmierci ,zawiera takie ubezpieczenie w P. K. O. Całym jego testamentem jest taka polisa w ręku żony. W razie śmierci męża, żona otrzymuje całą sumę ubezpieczoną, a jeżeli śmierć męża nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku — wdowa otrzymuje podwójną sumę ubezpieczenia. Jest to prawdziwe dobrodziejstwo przezornej myśli człowieka. Samo zawarcie ubezpieczenia jest jedną z najmniejszych manipulacji na rzecz o najdonioślejszem znaczeniu życiowem . Przyzna to każdy, kto zechce się z tem zapoznać w pierwszym lepszym urzędzie pocztowym w całym kraju.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

PODBURZANIE DO TERORU WYBORCZEGO

Czytamy w „Gazecie Robotniczej": Zarząd Powiatowy „sanacyjnego" Zw. Powstańców w **Rybniku** wysłał do swych członków następujący okólnik:

„Od dnia otrzymania niniejszego okólnika powinni chodzić po miejscowościach zamieszkania w mundurach, ażeby z jednej strony naszym zaimponować i pokazać naszą siłę wrogom.

Powstańcy nie powinni zezwolić na nalepianie plakatów i afiszów partjom opozycyjnym. Afisze prorządowe powinne być na każdem miejscu.

W dzień wyborów wszyscy umundurowani zmieniają swe miejsce zamieszkania, i w porozumieniu z grupami innych miejscowości wymieniają się wzajemnie, by w obcej miejscowości robić porządek.

Powstańcy! Pokażcie żeście silni na duchu narodowym. Nie pozwólcie na oddanie ani jednego głosu niemieckiego. Precz ze wszystkiem, co wrogie Państwu.

Rybnik, dnia 10 października 1930 r.

Za Zarząd Powiatowy

(—) *Piełka*, prezes.

Wezwanie powyższe jest podburzaniem do gwałtów. A pan Piełka, podpisany pod wezwaniem, jest urzędnikiem pocztowym!

Donoszą nam dalej z kół powstańców z **Siemianowic**, że na ostatniem zebraniu powstańców w Siemianowicach uchwalono **nie dopuścić do tajnych wyborów.** Podjęto rezolucję, **że powstańcy zajmą lokale wyborcze i będą się domagać otwartego głosowania. Rezolucję tę popierał podobno także i przewodniczący Komisji wyborczej.**

Zanosi się więc na teror powstańców przy wyborach. W taki sposób chcą sfabrykować „zwycięstwo" sanacji.

Zwracamy naszym towarzyszom uwagę na rozporządzenie prezydenta o ochronie wyborów. Każdego gwałciciela wolności wyborczej należy oddać do Sądu.

KOLUSZKI

AGITATORZY L. O. P. P. NA USŁUGACH B. B.

Z kół pracowników kolejowych komunikują nam:

Prowadzona wśród pracowników kolejowych akcja, mająca na cele zdobywanie członków LOPP-u, w ostatnich czasach była przyjmowana przychylnie i dała poważne realne wyniki. Bezstronnie przyznać trzeba, że na terenie warszawskiej dyrekcji kolejowej akcja ta prowadzona była z początku umiejętnie przez niejakiego p. **Ułasa,** który swemi odczytami z przezroczami potrafił wzbudzić zainteresowanie dla LOPP.

W przeżywanym jednak okresie przedwyborczym nie wytrzymały nerwy p. **Ułasa** i dając upust swemu rozgoryczeniu do ZZK za to, że kiedyś, gdy należał do tej organizacji — nie został powołany do ciał kierowniczych, wyzyskuje propagandę LOPP dla celów politycznych i na swych rzekomych odczytach rzuca kalumnie na ZZK i na wszystkie inne organizacje zawodowe pracowników kolejowych, oraz na stronnictwa polityczne, wchodzące w skład Centrolewu.

Postępowanie takie — zupełnie słusznie — wywołuje silne wzburzenie wśród kolejarzy, członków LOPP-u — i może przynieść bardzo niepożądane wyniki dla tej instytucji. Kierownictwo LOPP zatem powinno ukrócić wybryki p. Ułasa i wskazać mu właściwą drogę propagandy.

Dla charakterystyki wymieniamy odczyt p Ułasa, wygłoszony na stacji Koluszki w dniu 16.X r b. w. warsztatach i to w godzinach pracy. Po kilkuminutowem rzeczowem przemówieniu, przez 1½ godziny wymyślał na organizacje zawodowe i stronnictwa polityczne opozycji. Kiedy wśród słuchaczy odczyt taki wywołał wzburzenie i szereg pracowników chciało zabrać głos, p. Ułas, powołując się, że to „odczyt", nie dopuścił nikogo do głosu i zakończył swój występ, żegnany niezbyt pochlebnemi życzeniami.

Rzecz prosta, skutek wymysłów okazał się zupełnie odmienny, niż p. Ułas sobie życzył. Ale w każdym razie to nieprzyzwoicie nadużywać dobrej wiary ludzi.

LIPNO

ROZWIĄZANIE JESZCZE DWUCH ZARZĄDÓW KAS CHORYCH

Dnia 3 b. m. został rozwiązany Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lipnie. Komisarzem Kasy mianowano p. **Feliksa Wiesenberga** z Płocka.

Komisarzowi w Lipnie wyznaczono zasadniczej pensji zł. 600 miesięcznie. Mieszka on w Płocku i urzęduje w Lipnie raz w tygodniu, a więc jest wynagradzany po 150 zł. dziennie. Czy w tych czasach „oszczędności" nie jest to za dużo.

***

Jednocześnie rozwiązany został Zarząd Kasy w **Sierpcu.**

KATOWICE

KATASTROFA NA HILDEBRANDZIE PRZED SĄDEM

W dalszym ciągu rozprawy w sprawie katastrofy na kopalni Hildebrand sąd przesłuchiwał świadków

Jeden z nich zeznał, że gdyby górnicy chcieli przestrzegać przepisów bezpieczeństwa, nie byliby w stanie wydobyć na dniówkę tej ilości węgla, jakiego się wymaga. Inny świadek zeznał, że strzelanie na kopalni rozpoczynało się między 8-ą a 9-tą rano. Również jeden ze świadków zeznał, że górnicy otrzymywali większą ilość materjałów wybuchowych, aniżeli było potrzeba. Dopiero po katastrofie obostrzono kontrolę nad wydawanemi materjałami strzelniczemi.

Dalszy ciąg rozprawy wyznaczono na 22 i 23 b. m. Sąd przesłucha resztę świadków ekspertów: inż. Wiśniewskiego i inż. Badowskiego, jak również rzeczoznawców z ramienia obrony: inż. Jurofa i inż. Kieszka.

WILNO

Z DZIEJÓW FIKCYJNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu panamy bankowej w Nowej Wilejce, gdzie w ciągu kilku miesięcy fikcyjny bank, p. n. Żydowskiej kasy pożyczkowej, dopuszczał się nadużyć. Otóż w toku dalszego dochodzenia wyszło na jaw, że w aferę tę był zamieszany kupiec miejscowy Fiszer. W nocy na wtorek został on aresztowany i osadzony z polecenia sędziego śledczego w więzieniu łukiskiem. Władze śledcze zaznajamiają się obecnie z księgami tego fikcyjnego przedsiębiorstwa.

ZATRZYMANIE TAJEMNICZEJ „HRABINY" Z BEZCENNYM SKARBEM

Na granicy polsko - sowieckiej aresztowano niejaką Kaufman, w walizie której znaleziono cenną biżuterję. Aresztowana, która podała się podczas zatrzymania za hrabinę Runowiecką, została przesłana do dyspozycji władz sądowych.

Obecnie PAT. podaje sensacyjne szczegóły tej sprawy. W walizie rzekomej hrabiny odnaleziono 50 karatów brylantów czystej wody, dwa sznury wspaniałych pereł, książęcy djadem z brylantów i t. d.

Aresztowana zmienia przy każdem badaniu swoje zeznania, przytaczając coraz to nowe okoliczności. Pierwsze zeznanie, iż miała ona te brylanty dostarczyć do Prus Wschodnich, nie wytrzymuje krytyki, gdyż tak cenne przesyłki byłyby napewno przesłane do Niemiec w sposób mniej ryzykowny. Pozostaje przypuszczenie, iż Kaufmanowa miała te brylanty dostarczyć do Mińska i stąd miały być wysłane z zachowaniem specjalnych ostrożności, lecz w drodze Kaufmanowa skuszona została znajdującym się w jej ręku skarbem i przywłaszczyła go sobie. Następnie postanowiła uciec do Polski.

Obecnie aresztowana opowiada, że znalezioną u niej biżuterję zamierzała zwrócić za pośrednictwem władz polskich byłemu właścicielowi. Co się tyczy osoby aresztowanej, to jest ona córką byłego jubilera petersburskiego, który miał przed wojną wielki antykwarjat w Petersburgu. Podczas rewolucji październikowej wstąpiła ona do partji komunistycznej, z ramienia której była wysłana przed trzema laty do Polski w charakterze kurjera komunistycznego. Po zdemaskowaniu jej działalności w Polsce zdołała uciec do Rosji sowieckiej i obecnie została zatrzymana w zagadkowych okolicznościach na naszej granicy.

Dalsze dochodzenie w toku.

Kronika stołeczna

ULICA STEFANA OKRZEI.

Na poniedziałkowem plenarnem posiedzeniu Magistratu rozpatrywana będzie sprawa przemianowania ul. Targowej na ul. Stefana Okrzei. Wobec tego, że imieniem Stefana Okrzei nazwano już jedną z nowopowstałych ulic na Grochowie, sprawa przemianowania ul. Targowej na ul. Stefana Okrzei uznana będzie prawdopodobnie za nieaktualną.

OBCHÓD 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ. W związku z obchodem 25-lecia walki o szkołę polską w dniu 23 października r. b. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd b. uczestników walki o szkołę polską. W zjeździe tym biorą udział delegaci poszczególnych zjazdów prowincjonalnych i zaproszeni goście. Wysłano przeszło 1500 zaproszeń. Karty uczestnictwa będą wydawane na dworcach w przeddzień i w dniu zjazdu. Uczestnicy otrzymują 50% zniżko kolejowej.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 m. 30 w gmachu Filharmonji Warszawskiej.

W dniu 26 paźdz. r. b. ku uczczeniu 25-letniej rocznicy walki o szkołę polską odbędzie się szereg akademij, m. in. Wielka Akademja o godz. 12-tej w południe w Colosseum (Nowy Świat 19); Uroczysta Akademja o godz. 3-ciej popoł. w gmachu Filharmonji; Akademja Akademicka o godz. 3-ciej popoł. w Towarzystwie Higjenicznem (Karowa 31).

Zaproszenia na akademje (bezpłatnie) wydawane będą dla stowarzyszeń, instytucyj, zrzeszeń, delegacyj i t. p. w lokalu Komitetu: Al. Ujazdowskie 20 m. 1, poczynając od 20 października r. b.

OBERWANIE SIĘ DŹWIGU Z ŁADUNKIEM ŻELAZA

ROBOTNIK PRZYGNIECIONY BELKAMI

Budowę mostu żelazobetonowego na rzece Narwi w Zegrzu prowadzi Tow. przemysłu metalowego „K. Rudzki i S-ka". Zajęty przy budowie robotnik tej firmy 23-letni Henryk Watorski, mieszkaniec Wyszkowa, pracujący przy dźwigu, wyładowującym żelazo, wkładał podkładkę. Nagle winda oberwała się i cały ładunek żelaza, około 5.000 ton, spadł. Watorski został przygnieciony końcami belek, ulegając ogólnemu potłuczeniu. Przybyłe z Warszawy Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Nocy ub. na rogu ul. Chałubińskiego i Al. Jerozolimskiej, przed kawiarnią „Empire", otruła się esencją octową 19-letnia Marja Wiata, kelnerka (Smocza 31). Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Na rogu ul. Wroniej i Leszno otruła się chlorkiem 17-letnia Wacława Nortówna, robotnica (Dzielna 79). Po przepłukaniu żołądka w ambulatorjum Pogotowia, młodocianą desperatkę przewieziono do domu.

UDERZONA CEGŁĄ

20-letnia Rajzla Grünówna (Muranowska nr. 28), przechodząc ul. Daniłowiczowską róg Senatorskiej, została uderzona kawałkiem cegły, która spadła z dachu przy remoncie tego domu. Ranną w głowę opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

SAMOBÓJSTWO W RESTAURACJI

Nocy ub., około godz. 1, do restauracji „Empire" (Krak. Przedm. 7) przyjechała samochodem b. kasjerka tegoż zakładu 36-letnia Bronisława Helbinżanka, zam. jako sublokatorka u St. Bogackiego, właściciela zakładu fotograficznego w tymże domu.

Od lutego r. b. H. pracowała jako maszynistka w centralnym biurze sprzedaży odlewów ogrzewalnych „Cebes" (Czackiego 12). Spożywszy kolację, H. wyszła do ubikacji. Po chwili rozległ się tam huk wystrzału. Nadbiegli pracownicy ujrzeli H. leżącą na posadzce, obok porzucony rewolwer. H. przeniesiono do pokoju zarządu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej — w okolicy serca. Po przewiezieniu do szpitala św. Rocha—wkrótce zmarła.

Zmarła tragiczną śmiercią H. — według wyjaśnień koleżanek oraz właściciela mieszkania — zdradzała objawy histerji.

ZE SPORTU

LEGJA—MAKABI 4:1

Na boisku Legji rozegrany został przedwczoraj mecz towarzyski pomiędzy Ligową drużyną Legji i Makabi z wynikiem 4:1 na korzyść Legji.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

DYNASY — godz. 15 ostatnie torowe zawody kolarskie z okazji jubileuszu 20-lecia pracy sportowej Szymczyka. W programie biegi sprinterowskie, za motorami i bieg 25 klm. o puhar „Elidy".

BOISKO SKRY — godz. 11 mecz o wejście do Ligi *Skra — Toruński KS*, o godz. 9 Skra III—Marymont III, godz. 14 Elektryczność—Świt.

BOISKO OFICERSKIEJ SZKOŁY SANITARNEJ (ul. Górnośląska) godz. 11 mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski Polonia — Ognisko (Wilno), godz. 10 przedmecz Polonia II—Warszawianka.

BOISKO AZS — godz. 12.30 mecz hazeny o mistrz. Polski RAZS — Łódzki KS.

BOISKO POLONJI — godz. 11 mecz towarzyski Makabi (Kraków) — Makabi (Warszawa).

AGRYKOLA — godz 10 zawody lekkoatletyczne na odznakę PLA.

BOISKO LEGJI — godz. 13 Kongresówka — Skoda, godz. 15 AKS—OKS.

W REMBERTOWIE o g. 15 Żar — Pogoń, w WOŁOMINIE g. 15 Huragan—Pocisk.

SALA GAZOWNI (Ludna 10) — godz. 18 mecz zapaśniczy *Świt — Skra*.

MECZE LIGOWE: w Łodzi ŁTSG — Warszawianka, w Krakowie Garbarnia — Warta i Wisła — Czarni.

MECZE o WEJŚCIE do LIGI: w Król. Hucie AKS — Warta, w Lublinie Unia — Lechja, a w Wilnie 82 pp.—42 pp.

W WILNIE bieg na przełaj 10 km. o mistrzostwo Polski z udziałem Kusocińskiego.

W POZNANIU mecz lekkoatletyczny Polonia—Warta.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Złotowłosy anioł".
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Czary: „Ludzie podziemni".
Colosseum: „Serce pieśniarza".
Colosseum (mała sala): „Marynarz słodkich wód".
Casino: „Anioł pod szminką".
Capitol: „Wilki i szakale nocy".
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Owoc zakazany".
Majestic: „Nasza jest noc".
Miejski: „Złote piekło".
Pola Negri Palace: „Król żebraków".
Palace: „Król żebraków".
Pan: „Tarzan — król dżungli".
Splendid: „Zbrukana lilja".
Stylowy: „Romans nad Rio Grande".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Marsz weselny".
Uranja: „W szponach żółtych djabłów".
Wisła: „Ciernista droga ks. Woroncow" i „Małżeństwo na złość".
Znicz: „Biały grzech".
Astra: „Hadżi Murat".
As: „Tajemnica starego rodu".
Cristal: „Kapitan Hazard".
Forum: „Król detektywów".
Glob: „Parada zachodu".
Helios: „Małżeństwo na złość".
Hollywood: „Brygada śmierci".
Maska: „Dziewica z Kairu".
Mewa: „Ta, która się sprzedała".
Muza: „Kobieta w płomieniach".
Lux: „Ślubowanie".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Petit Trianon: „Zahia córka szeika".
Riviera: „Niepotrzebny człowiek".
Sokół: „Odwieczny trójkąt".
Ton: „Nieśmiertelna miłość".
Tombola: „Książęta na wygnaniu".
Uciecha: „Skąd niema powrotu".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Carmen"
Narodowy
o 8 w. „Młody las"
Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR ATENEUM zyskuje z każdym dniem większe powodzenie niezwykle udanem wystawieniem „Zemsty" Fredrowskiej z udziałem Stefana Jaracza.

Dziś o godz. 4 pop. przedstawienie „Zemsty" dla młodzieży szkolnej.

WIELKI. Dziś lubiana i efektownie wystawiona opera Bizeta „Carmen" z udziałem Foraj-Wermińskiej, Lipowskiej, Dygasa i Mossakowskiego.

W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek „Aida" z p. Poraj-Wermińską i Dygasem.

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie arcyzabawna krotochwila Grzymały - Siedleckiego p. t. „Maman do wzięcia".

W piątek dn. 24 b. m. na repertuar teatru Letniego wejdzie lekka komedja znakomitego pisarza dramatycznego Stefana Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie madame", osnuta na tle życia artystów rewjowych.

TEATR NOWY. W końcu tygodnia przyszłego dana będzie na otwarcie sezonu sztuka B. Shawa p. t. „Nowa umowa małżeńska", z której pełne próby pod kierunkiem p. Solskiej-Grosserowej odbywają się codziennie.

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

Dziś o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych cieszącą się rekordowem powodzeniem sztuka „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Wieczne pióro".

W niedzielę o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Pan Lambertier".

TEATR „KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie o godz. 8.15 wiecz. arcywesoła komedja „Izabella" z pp. Orską, Kozłowską, Sempolińskim, Suchcińskim i Wołowskim na czele.

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Babie lato".

Dziś 3 przedstawienia: o godz. 5.15, 7.30 i 10 wiecz.

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). Rewja p. t.: „Zwarjowany bar" o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny). Dziś o godz. 8 wiecz. komedja „Wojna z żonami".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Od dzisiaj rewja artystyczna w 2 częściach 18 obrazach p. t. „Cud nad Warszawą".

KONCERT ROSYJSKIEGO CHÓRU MĘSKIEGO. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum pierwszy występ w Warszawie męskiego chóru rosyjskiego, złożonego z 24 osób.

KONCERT WARSZ. TOW. MUZYCZNEGO. Uznany jednomyślnie przez prasę stołeczną za najlepszy zespół kameralny w Polsce kwartet smyczkowy Warsz. Tow. Muzycznego wystąpi z pierwszym w bieżącym sezonie koncertem we wtorek 21 b. m. w sali Konserwatorjum. Szereg arcydzieł literatury wokalnej: Schumanna, Liszta, Francka, Dèbussy'ego i in. oraz trzy nowe pieśni F. Szymanowskiego odśpiewa znakomita artystka St. Korwin - Szymanowska. Kwartet Warsz. Tow. Muzycznego (Umińska - Jaworska, Kurzątkowski, Jaworski i Blaschke) odegra kwartet A-moll Schumanna oraz mało u nas znany kwartet Dèbussy'ego. Akompanjuje F. Szymanowski. Ceny biletów popularne.

„JASKÓŁKA" gra w Łazienkach w Pomarańczarni dziśś o godz. 4-ej pp. „Powrót posła", komedję J. W. Niemcewicza.

WIELKI POCZWÓRNY PROGRAM W „CAPITOLU", w TEATRZE dla DZIECI. Jutro o godz. 12.30 w poł. „Wróżka - Ostronóżka", bajka w 2 aktach, oraz „Blolcio Profesor". Bielty od 70 gr. do 3.50.

„RAJSKI PTAK" (Capitol). W znakomitej murzyńskiej trupie operetkowej „The Black Flower" w części pierwszej występuje zgrany zespół rewjowy z Faliszewskim, Hryniewiecką, Kidawską, Watra-sisters i Wolińsskim na czele. Dziś 3 przedstawienia.

W „HOLLYWOOD" Teatr dla dzieci raz jeszcze dziś o godz. 12.15 pp. wystawia „Śnieżkę".

WESOŁY TEATR dla DZIECI i MŁODZIEŻY w „MORSKIEM OKU". Dziś o g. 3.30 wystawiony będzie po raz ostatni program I (baśń w 10 odsłonach „Zaklęte Szczęście", wesoły koncert oraz niespodzianki).

Dyrekcja przypomina, że przy grupowych zamawianiach biletów dzieci korzystają z 50 procent zniżki z ceny biletów.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie „Morskiego Oka" codziennie.

ZABAWA dla DZIECI w OGRODZIE JORDANOWSKIM. Towarzystwo Przyjaciół I Ogrodu Jordanowskiego w Warszawie urządza jutro w godzinach między 11 a 2-ą w Ogrodzie Jordanowskim (Bagatela 2) zabawę dla dzieci.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODA PANIENKA z dobremi referencjami przyjmie chętnie posadę w branży cukierniczej, eewntualnie w sklepie spożywczym. Oferty pod G. K. do Administracji „Robotnika".

MŁODY ŚLUSARZ poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: Tamka 33 m. 2.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

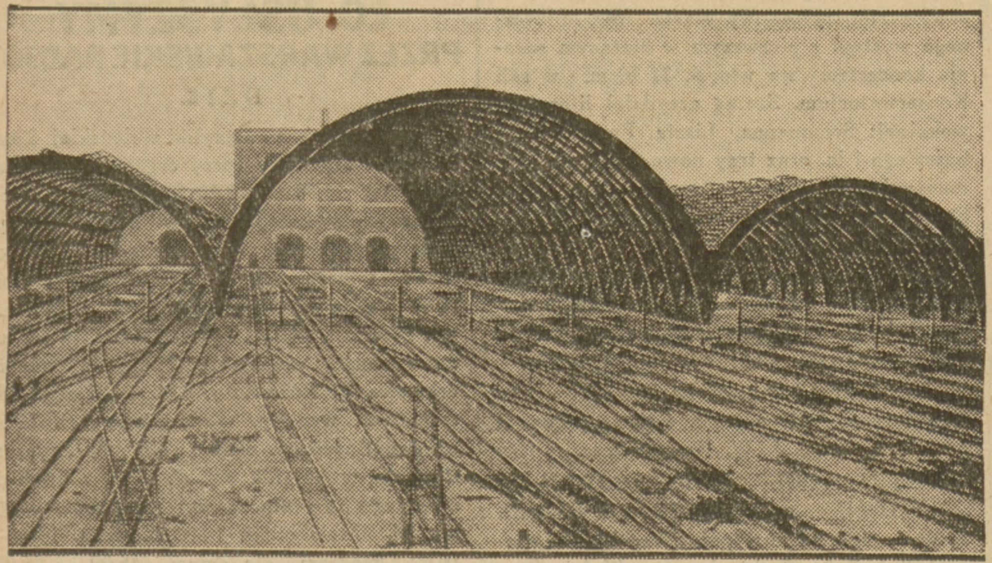
DZIŚ.

9.25 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej. Msza i koncert organowy (przy organach prof. Kalinowski). 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 „Prace jesienne w ogrodzie" wygł. inż. Wł. Pietrzak. 14.20 Leopold: Fantazja na ludowe tematy węgierskie „Hungaria" odegra orkiestra J. Różewicza. 14.30 „Kredyt dla rolnictwa" wygł. p. W. Domaniewski. 14.50. a) Jan Różewicz: walc „Hela", b) Esperon: Piosenka-tango „Tu y Yo". 15.00 „Przejście z letniego do zimowego żywienia krów' wygł. inż. M. Kwasiborski. 15.20 Muzyka. 15.40—16.00 Program dla dzieci. 16.00 — 16.20. Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — 16.55 Odczyt p. t. „Polski epik życia zwierząt"—Adolf Dygasiński wygł. prof. dr. K. Simm. (Transmisja z Katowic). 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30 — 17.40 Przerwa. 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. Występ red. Jana Piotrowskiego, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 — 22.15 Audycja ku uczczeniu 10-ej rocznicy Zwycięskiego Pokoju. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lucyna Robowska (fort.) Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.15 Koncert solistów w wykonaniu p. Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolończ.) i p. Marji Wiłkomirskiej (fortepian). 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Rzeczy ciekawe i aktualne

NAJWIĘKSZY W EUROPIE DWORZEC KOLEJOWY

ZBUDOWANY ZOSTANIE W MEDJOLANIE



Włosi budują w Medjolanie największy w Europie dworzec kolejowy. Ma on być wykończony w krótkim czasie, a ze względu na olbrzymie rozmiary będzie przedmiotem podziwu wszystkich turystów.

POCHOWANY W PANTEONIE WOLTER NIE JEST... WOLTEREM

OSOBLIWE ODKRYCIE W RUINACH ZAMKU SCELLIERES

Francja ma szczęście do wykopalisk. Po sławetnem Glozel, w którem znaleziono całe muzeum osobliwości, mniej lub więcej autentycznych, przyszła kolej na Scellieres, **gdzie odgrzebano.... Woltera.**

Wieść napozór nieprawdopodobna, boć przecież w roku 1791, republikanie, wielbiciele starego Aroneta w uroczystej procesji przenieśli jego zwłoki z opactwa Scellieres do Panteonu. Wprawdzie znaleźli się i wówczas sceptycy, którzy wątpili w autentyczność szkieletu wolterowskiego i twierdzili, że naiwni republikanie przez pomyłkę zabrali zwłoki ogrodnika Woltera, ale nikt im nie wierzył. Obecnie jednak zaszły wypadki, które potwierdzają teorje ówczesnych sceptyków.

Mianowicie pewien jegomość nazwiskiem **Lacombe** nabył zamek Scellieres, wybudowany na miejscu opactwa, w którem ongiś pośmiertne szczątki Woltera spoczywały do roku 1791. Nowy właściciel zajął się obecnie odnawianiem zamku. Robotnicy zakładający kaloryfer w suterynach, odkopali pod hallem niewielką piwnicę. W jednej ze ścian widniał ślad otworu, zasypanego ziemią i kamieniami. Pod gruzami natrafiono na warstwę wapna, która pokrywała szkielet ludzki. Nie znaleziono jednak trumny, całunu, ani różańca.

Wieść o niesamowitem odkryciu zelektryzowała mieszkańców pobliskiej wioski Romilly, tembardziej, że znaleźli się wśród nich ludzie pamiętający plotkę, o pomyłce republikanów.

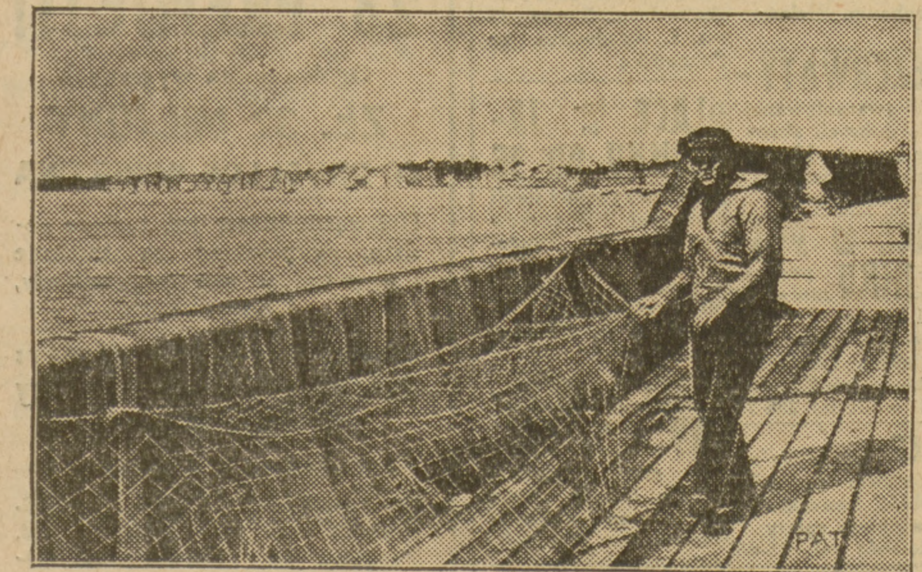
Uczeni archiwiści na wieść o odnalezieniu szkieletu jęli wertować roczniki pism angielskich i francuskich z roku 1791, którę sporo miejsca poświęcały sprawie fałszywego nieboszczyka, pochowanego w Panteonie. Między innemi znaleziono protokół, podpisany przez **Sourdata,** funkcjonarjusza policji w Troyes, o zajściach wywołanych „beatyfikacją" Woltera, której dokonali przedstawiciele rady miejskiej w Troyes.

Protokół stwierdza, że szkielet, który okadzano i zarzucano kwiatami, nigdy nie był Wolterem. Autentyczne zwłoki Woltera zostały spalone w wapnie przez księdza Miguot, siostrzeńca Aroneta.

Zwolennicy tej tezy twierdzą, że czyn księdza Miguot był oparty na następujących motywach: kościół nie mógł się zgodzić na to, by ciało wroga religji katolickiej było pochowane według ceremonjału kościelnego — dlatego też siostrzeniec Woltera ukrył jego zwłoki w wapnie, zaś do trumny złożył szkielet mnicha lub ogrodnika. W ten sposób honorów dostąpił wierny sługa kościoła, a nie wróg religji katolickiej.

Narazie sprawa jest niewyjaśniona. Opinja publiczna we Francji domaga się „konfrontacji" obydwóch Wolterów.

OBRAZKI Z POLSKIEGO MORZA



W ubiegłym miesiącu złowiono ogółem na polskiem wybrzeżu 177.507 kg. ryb wartości 344.000 zł. Naogół połowy wrześniowe były dość słabe. Węgorze łowiono w większych ilościach na pełnem morzu, szproty pojawiają się w małych ilościach. Połowy wrześniowe, w porównaniu z sierpniowemi, spadły pod względem ilości o 32%, pod względem wartości o 18%.

Na naszej ilustracji porządkowanie sieci rybackich na Helu.

W ÓSMĄ CZĘŚĆ SEKUNDY GŁOS OBIEGA KULĘ ZIEMSKĄ

NIEZWYKŁY EKSPERYMENT RADJOWY

W laboratorjach amerykańskiego towarzystwa „General Electric Company" dokonano szeregu ważnych eksperymentów łączności radjowej. Tak naprzykład admirał Byrd, kierownik wyprawy do bieguna południowego, znajdując się w Dunedin, w Nowej Zelandji, rozmawiał przez radjo z p. Adolfem Ochsem w Schenectady drogą skombinowania kabla telegraficznego napowietrznego trans oceanicznego jednej stacji nadawczej długofalowej i dwu krótkofalowych. Innym razem major Kingsford Smith z Schenectady rozmawiał ze swoją matką i przyjaciółmi w Sidney w Australji. Gdy więc okazało się możliwe porozumienie się z Australją w kierunku zachodnim, powstała myśl, aby dosięgnąć Australji także w kierunku wschodnim przy pośrednictwie krótkofalowych radjostacyj w Holandji i na wyspie Jawie. Tym sposobem można byłoby pierścieniem transmisji radjowej opasać kulę ziemską dokoła. Wypracowano plan, i przystąpiono do próby. Próba ta udała się od pierwszego razu w sposób zdumiewający. Na dany z Australji sygnał, że można zaczynać, ze stacji w Ameryce przemówił mr. Wagoner. Głos jego popłynął w przestrzeń na fali 19.58 m. Złapany w Europie w Huizen był nadany dalej na fali 16.88 m. i przychwycony również przez stację w Bandoeng na Jawie, skąd tranzytem na fali 36.5 posłany do Sidney w Australji. Tam stacja 2ME słowa mr. Wagonera odesłała z powrotem do Schenectady na fali 28.5. Tym sposobem mowa, wygłoszona w Schenectady, wróciła do Schenectady i mr. Wagoner usłyszał swój głos tak, jak gdyby rozmawiał sam z sobą. Słowa jego obiegłszy kulę ziemską, wróciły jak echo po upływie $1/8$ sekundy Każdą sylabę słychać było po raz drugi z opóźnieniem $1/8$ sekundy w czasie i co najważniejsze, każde słowo było słychać wyraźnie. Nadawano potem płytę gramofonową z piosenką, nadano jeszcze sygnał czasu: amerykański do Australji i australijski do Ameryki. Obydwa sygnały odebrano bez żadnego zniekształcenia. Tym sposobem rekord podróży naokoło świata szlakiem: Schenectady— Huizen — Bandoerg — Sydney — Schenectady został zdobyty w $1/8$ sekundy.

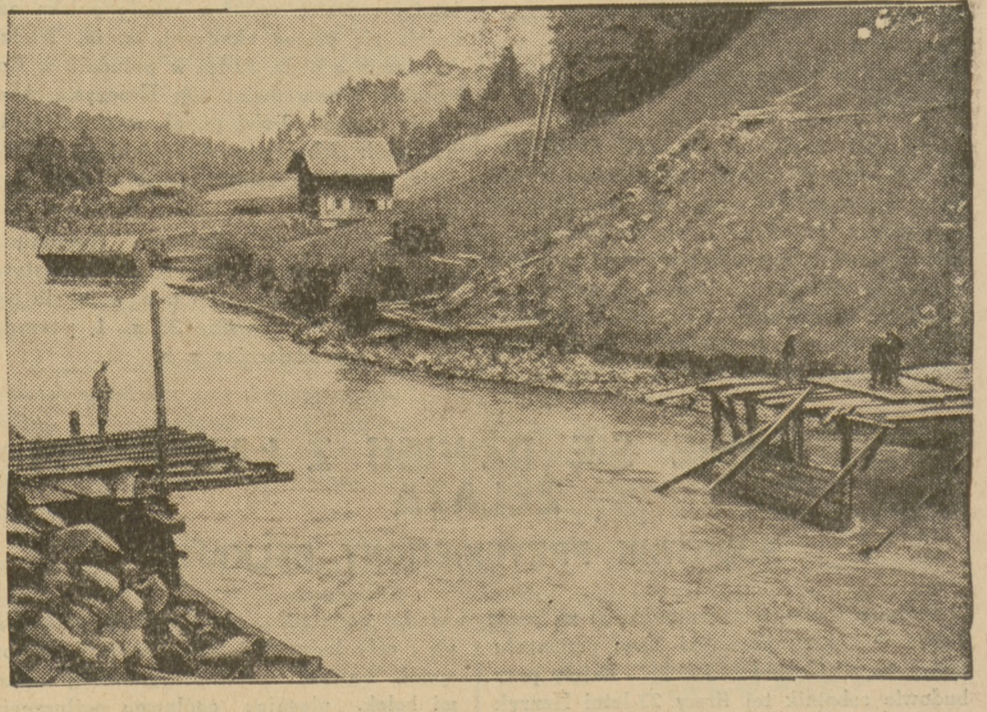
TEODOR DREISER

KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA



Wśród przedstawionych do tegorocznej nagrody Nobla pisarzy, Teodor Dreiser posiada bodaj największe możliwości do jej otrzymania. Autor „Tragedji amerykańskiej" — książki, którą poruszył wszystkie warstwy społeczne Europy i Ameryki, zaczął swoją karjerę literacką jako reporter jednego z mniejszych dzienników w Chicago. Pierwsza jego książka „Siostra Carrie" już po wydrukowaniu w 1900 roku — cztery lata przeleżała „w więzieniu" w piwnicach Towarzystwa Wydawniczego, gdyż opinja publiczna Ameryki, oburzyła się na „fotografa rzeczywistości amerykańskiej" za odtworzenie tej rzeczywistości. Dreiser obecnie ma za sobą już kilkanaście książek i jest tłumaczony na wszystkie języki Europy.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W SZWAJCARJI



W Szwajcarji ostatnio wezbrane fale rzeki Sorine wystąpiły z brzegów i zerwały most Corbiere. W głębi na ilustracji chata, uniesiona przez fale.

ZE ŚWIATA NAUKI I MEDYCYNY

300-LETNI JUBILEUSZ CHININY

W tym roku zbiegają się dwa jubileusze, związane z poznaniem niezawodnego leku, jakim jest chinina: 300 lat mija od użycia po raz pierwszy w 1630 roku proszku z kory chinowej do leczenia gorączki (w owym czasie nie nazywano jej jeszcze malarją), Don Francisca Lopez de Panizares, który w osiem lat później posłał pewną ilość tego leku hrabinie Chinchona, żonie wicekróla Peru, cierpiącej na febrę. Linneusz zamierzał nazwać drzewo imieniem hrabiny, znając je wszelako z obcego źródła użył nazwy „cinchena", która to nazwa utrzymała się dotąd po dzień dzisiejszy.

W roku bieżącym przypada również 100-lecie narodzin Clemensa **Markhama,** lekarza, którego zasługą niespożytą jest przeszczepienie drzewa cincheny z Peru do Indji i uczynienie z tego niesłychanie kosztownego ongi środka, „przeciwgorączkowego" leku, dostępnego w cenie dla najbiedniejszych.

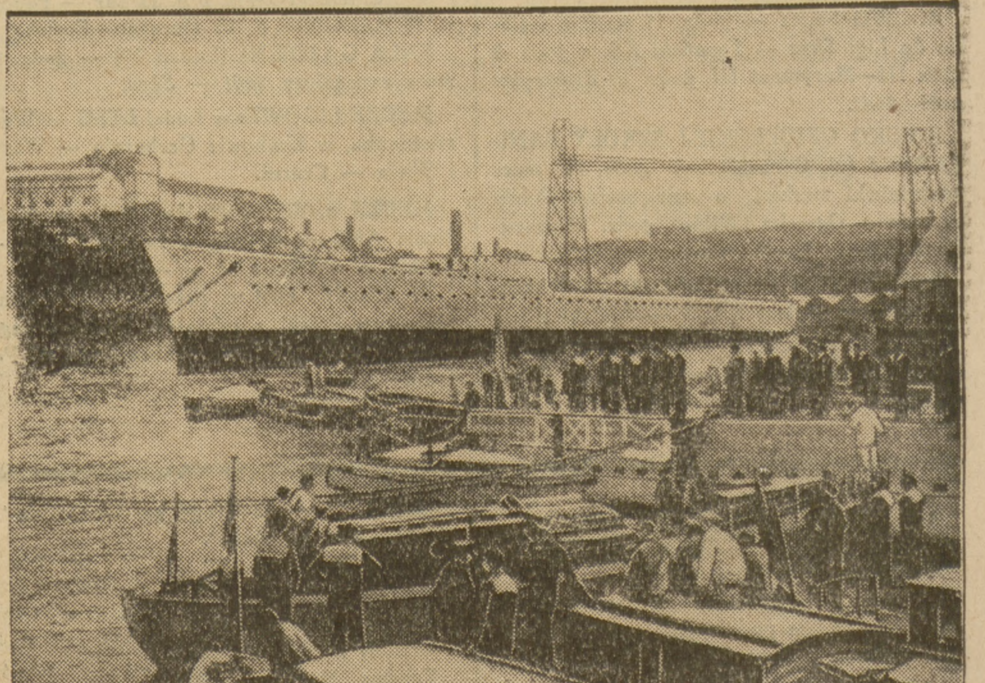
Kora chinowa dostała się do Europy w postaci odrobiny proszku, przywiezionego przez hrabinę i oddanego przez nią do rozporządzenia zakonowi Jezuitów. Pierwsze próby przeszczepienia cincheny na grunt europejski były dokonane w 1743 roku przez francuskiego botanika, La Condamine który jednak utracił przewożone okazy przy przeprawie przez rzekę Amazonkę; następca jego Jussieu, po piętnastu latach usilnej pracy, okradziony został ze swoich zbiorów, bowiem jeden z tuziemców w przypuszczeniu, że zazdrośnie strzeżona skrzynka, w której były one zawarte, zawierać musi złoto, porwał ją i uciekł. Strata cennego dobytku wieloletniej pracy przyprawiła botanika o utratę rozumu.

W połowie ubiegłego stulecia drzewa cincheny były w Peru ścinane bez wyboru, tak, że cena chinowego proszku podskoczyła kolosalnie. W roku 1860 Clemens Markham powziął jeszcze jedną próbę przeszczepienia, ale tym razem zorganizowana została w tym celu cała ekspedycja w której brał również udział słynny botanik, **Spruce.** Po zwalczeniu nieskończonych przeszkód i trudności, czynionych ekspedycji przez zazdrosnych o zbawcze swojc drzewo tuziemców, udało się jednak Markhamowi przewieźć nasiona do Anglji, gdzie, wychodowane w Kew, zostały zasadzone w Neilgherry Hills w Indjach. Już w roku 1880 plantacje drzewa chinowego przynosiły rządowi angielskiemu olbrzymie zyski, a cena chininy spadła do kilku pensów za uncję.

Markham umarł w 1916 roku, słusznie czczony jako jeden z największych dobroczyńców ludzkości, bowiem chinina po dziś dzień nie przestała być niezastąpionym specyfikiem w leczeniu stanów gorączkowych, a malarji w szczególności.

NOWY KRĄŻOWNIK FRANCUSKI „DUPLE IX"

WZMOCNI FLOTĘ ŚRÓDZIEMNOMORSKĄ



W stoczniach Brestu wypuszczono na wodę nowy krążownik „Dupeix" o 10.000 ton. Francja buduje jeszcze cztery krążowniki tego typu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.